

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Czwartek, 17 listopada 1949 r.

Nr 314 (325)

Zgodnie z wezwaniem I Kongresu PZPR twórczym wysiłkiem mas pracujących z klasą robotniczą na czele

w ciągu 2 lat i 10 miesięcy

wykonaliliśmy 3-letni plan odbudowy gospodarczej

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA. Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu odbudowy gospodarczej.

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej wykonany został w okresie 2 lat i 10 miesięcy.

1 Przemysł państwowy w okresie 2 lat i 10 miesięcy wykonał trzyletni plan produkcji według wartości. Ministerstwa Przemysłowe oraz Ministerstwo Leśnictwa i Żegluga osiągnęły wartość

produkcji 35,7 miliarda zł według cen z 1937 roku, co oznacza wykonanie planu w 100,6 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonały trzyletni plan produkcji jak następuje:

Proc. wykonania planu trzyletniego

Ministerstwo Górnicztwa i Energetyki	99 %
" Przemysłu Ciężkiego	101 %
" Przemysłu Lekkiego	97 %
" Przemysłu Rolnego i Spożywczego	100 %
" Leśnictwa	118 %
" Żegluga	99 %

Do końca października na stopniące galezie przemysłu państwowego wykonały przed terminem trzyletni plan produkcji według wartości. W przemyśle podległym Ministerstwu Górnicztwa i Energetyki:

CZP Naftowego	103 %
Monopol Solny	114 %

W przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego:

CZP Hutniczego	103 %
CZP Elektrotechnicznego	113 %
CZP Maszynowego	106 %
CZP Budowy Maszyn Ciężkich	113 %
CZP Wyróbów Metalowych	110 %

W przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Lekkiego:

CZP Włókien Łykowych	109 %
CZP Jedwabniczo-Galanteryjnego	108 %
CZP Skórzanego	100 %
CZP Papierniczego	100 %
CZP Drzewnego	114 %
Monopol Zapałczany	102 %
Przemysł Miejskowy	105 %
CZP Gumowego i Tworzyw Sztucznych	113 %

W przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego:

CZP Fermentacyjnego	111 %
Monopol Spirytusowy	122 %
Monopol Tytoniowy	116 %
Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego	128 %
Zjednoczenie Surogatów Kawowych	132 %

W okresie do 1 listopada br. osiągnięto i przekroczono trzyletni plan produkcji następujących artykułów:

stal surowa	105 %
wyroby walcowane	108 %
węgiel brunatny	116 %
sól	110 %
maszyny i narzędzia rolnicze	100 %
barwniki	152 %
maszyny elektryczne	121 %
maszyny wirujące	196 %
transformatory	147 %
kable	166 %
akumulatory i płyty	141 %
żarówki	100 %
przedzia liniana — pakulana	119 %
tkaniny jedwabne	112 %
celuloza	102 %
skóry miękkie	106 %
obuwie skórzane i mechaniczne	124 %
cement	102 %
meble różne	113 %
zapałki	106 %
piwo	126 %
wino	114 %
papierosy bezustnikowe	127 %

cukierki, czekolada, kakao przetwory ziemniaczane

134 %
121 %

2 W rolnictwie według tymczasowych danych wykonanie zadań planu odbudowy gospodarczej przedstawia się jak następuje: za-

dania w zakresie planu powierzeni zasiewów zostały wykonane, przy czym uzyskano:

w pszenicy	105 %
w życie	115 %
w ziemniakach	103 %
w burakach cukrowych	110 %
w roślinach włókniastych	153 %
w roślinach oleistych	127 %

Zadania w zakresie planu zbiorów zostały przekroczo-

ne, przy czym uzyskano:

w pszenicy	103 %
w życie	123 %
w ziemniakach	112 %
w burakach cukrowych	111 %
w roślinach włókniastych	153 %
w roślinach oleistych	127 %

Wykonanie zadań planu w zakresie plonów kształto-

wało się jak następuje:

pszenica	103 %
żyto	113 %
ziemniaki	100 %
buraki cukrowe	103 %
rośliny włókniaste	103 %
rośliny oleiste	94 %

Zadania planu w zakresie stanu pogłowia kory zostały wykonane w 103 proc., a pogłowia bydła w 122 proc. Liczb planu trzyletniego w zakresie pogłowia trzody chlewnej nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949.

Plan kontraktacji roślin wykonano w 111 proc., a kontraktacji trzody chlewnej w 157 proc. W zakresie liczby traktorów uzyskano 106 proc. planu.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze przekroczono o 2 proc., a w nawozy sztuczne o 5 proc.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały trzyletni plan zasiewów w 101 proc. Plan pogłowia zwierząt został przekroczony w koniach o 5 proc., w bydło o 42 proc. i w trzodzie chlewnej o 31 proc.

Lasy Państwowe wykonały plan zalesień i plan wyrębu w 106 proc.

3 W okresie do końca października br. według tymczasowych danych trzyletni plan przewozów kolei normalnotorowych został wykonany następująco:

przewozy towarowe	102 %
przewozy osobowe	114 %

W tym okresie czasu stan taboru kolejowego osiągnął w parowozach i wagonach towarowych 102 proc. planu,

III Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

wita Marszałka Polski

Konstantego Rokossowskiego

WARSZAWA. W drugim dniu obrad III Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uchwalili wśród burzliwych oklasków wystąpienie depezy do Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego.

W depezy delegacji Zjazdu piszą:

„III Kraj. Zjazd Del. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu przeszło dwumilionowej rzeszy swoich członków gorąco i serdecznie wita powołanie Was, syna ludu warszawskiego, po gromce hord hitlerowskich, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego, na stanowisko Ministra Obrony Narodowej do służby dla kraju, dla Polski Ludowej.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, Obywatelu Marszałku, że tak doświadczonego wodza

ze szkoły stalinowskiej ma nasze odrodzone Wojsko Polskie, stojące na straży naszej niepodległości i nienaruszalności granic nad Odrą i Nysą.

III Zjazd zasłaja Wam serdeczne życzenia jak najlepszych wyników w pracy dla kraju, dla narodu polskiego, dla pokoju światowego.”

Delegacja Ligi Kobiet

na sesji Światowej

Demokr. Federacji Kobiet

WARSZAWA. W dniach od 15 do 18 bm. odbywa się w Moskwie, kolejna sesja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Porządek obrad obejmuje między innymi: następujące sprawy: udział SDFK w walce o pokój, obronę praw kobiet w krajach kapitalistycznych, rola i zadania prasy kobiecej, sprawozdanie komitetu przygotowawczego do konferencji kobiet azjatyckich oraz omówienie spraw związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka.

Z ramienia Ligi Kobiet jechały na sesję moskiewską SDFK: dr Irena Sztachelska — przewodnicząca Zarządu Głównego LK, wiceminister Eugenia Pragierowa — wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, tow. Orłowska — kierownik Wydziału Kobięcego KC PZPR.

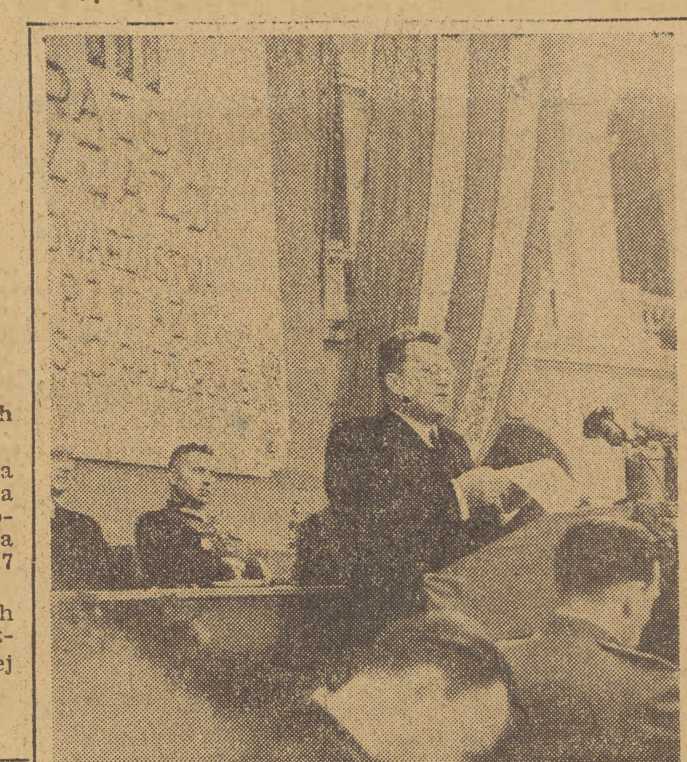
Kobieta

prokuratorem

Najwyższego Trybunału

Narodowego

WARSZAWA. Minister Spraw Oświaty i Wychowania powierzył pełnienie obowiązków Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego — ob. Bronisławie Kowalewskiej, dotychczasowemu wiceprokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, delegowanemu do Ministerstwa Sprawiedliwości.

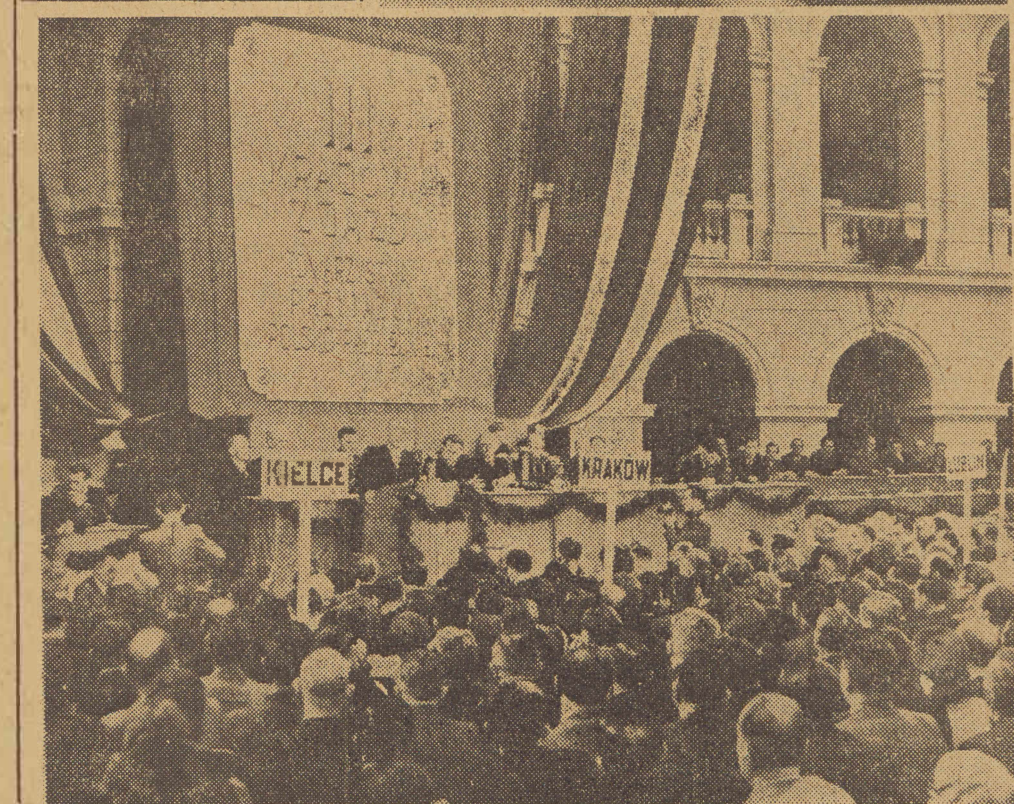


a w wagonach osobowych 105 proc. planu.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała trzyletni plan przewozów towarowych w 120 proc., a przewozów osobowych w 117 proc.

Przeładunki w portach morskich nie osiągnęły jeszcze wysokości przewidzianej w planie trzyletnim.

(Ciąg dalszy na stronie 2)



W Warszawie w dniach 13 i 14 bm. obradował Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu ogólny widok sali. Na trybunie Premier tow. Cyrankiewicz. Na zdjęciu górnym przemawia ambasador ZSRR w Polsce Wiktor Lebediew.

Strzeżmy twierdzy naszego pokoju i dobrobytu przyjaźni narodu polskiego i narodów Z. S. R. R.

Obrady III Krajowego Zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. W drugim dniu obrad III Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewodniczącą jest Zofia Wasilkowska. Udziela ona głosu 10-letniej M. Gołąbce, która w imieniu przybyłej na salę delegacji harcerzy składa zebranym serdeczne życzenia.

„My, dzieci polskie — stwierdza m. in. młoda harcerka — wemy bardzo dobrze, że nasza Armia powstała i wyrzuciła Niemców z Polski tylko dzięki pomocy Armii Czerwonej i towarzysza Stalina.

Chcemy, żeby wszyscy dzieci naszej organizacji umiali żyć i pracować dla Polski, tak, jak pionierzy, którzy wdzialiśmy na filmach pracując dla Związku Radzieckiego.

Następnie członek Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR — dr Pogrebniak złożył Zjazdowi w imieniu Ukrainiejskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą życzenia dalszych sukcesów w pracy.

Dr Pogrebniak przypomniał, że na Ukrainie przyjeżdżały delegacje chłopów polskich. Przyjmowali ich jak braci. Nasze delegacje chłopów były również w Polsce i przywiozły ze sobą wspomnienia z serdecznego przyjęcia, jakiego doznały w Waszym kraju. Jest to urzeczywistnienie marzeń o przyjaźni narodu ukraińskiego i narodu polskiego.

Przyjaźń ta stała się możliwa dopiero teraz między Radziecką Ukrainą a Ludową Polską.

Delegat ukraiński kończy przemówienie słowami: „Strzeżmy twierdzy naszego pokoju — dobrobytu — przyjaźni narodów, opartej o wielką naukę Lenina-Stalina.”

Po odczytaniu przez przewodniczącą depeszy, nadesłanych przez liczne organizacje społeczne i zakłady pracy — zabiera głos znany reżyser radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej — Grzegorz Aleksandrow, który przekazuje zebranym serdeczne pozdrowienia w imieniu pracowników radzieckiej socjalistycznej kultury i sztuki.

„Przed 32 laty — mówi Grzegorz Aleksandrow — rozpoczął się rozkwit nowej, niebywałej, prawdziwej ludzkiej kultury. Narodziła się radziecka przemysłowa kultura. Na całym świecie plomiennym językiem postępowej i różnorodnej sztuki.

Sztuka radziecka wprowadziła na ekran, na scenę i do literatury nowego bohatera — człowieka pracy, człowieka prostego i uczciwego. Sztuka nasza stała się narzędziem walki ideologicznej. Dumni jesteśmy, że nasze

prawdziwe, uczciwe idee znajdują drogę do serca prostego polskiego człowieka.

My — w ZSRR — szanujemy i kochamy polską kulturę.

Naród radziecki cieszy się rozwojem kultury polskiej, rozumie ją. Nasze zasady wzajemnego poszanowania służą sprawie zbliżenia na polu kultury i sztuki — pogłębiania naszej przyjaźni. Nie przypadkowo widzimy tu na sali portrety Puszkina i Mickiewicza.

Grzegorz Aleksandrow kończy swe przemówienie, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Prezydenta Boleśława Bieruta, Generalissimusa Stalina oraz na cześć awangardy narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zebrani manifestują swój aplauz dla słów mówcy gorącymi oklaskami.

Przybywa delegacja Związku Młodzieży Polskiej.

Alcja Motkówna stwierdza w jej imieniu, że młodzież polska wdzi w Związkowi Radzieckim, w organizacji Komсомола — najlepszy przykład, jak należy pracować dla dobra swego narodu.

Po chwili sala wita nową

burzą oklasków delegację warszawskich robotników budowlanych. Na trybunę wchodzi przewodnik pracy z osiedla Muranów ob. Kasperski. Opowiada on zebranym o osiągnięciach robotników warszawskich na budowie szybkościowców.

„Dlatego budujemy tak szybko, że korzystamy z doświadczeń radzieckich. Doświadczenia te pozwoliły nam skrócić trzykrotnie czas budowy. Rezultaty osiągnięte przez nas, robotników budowlanych, są najlepszym dowodem wartości i znaczenia przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Chcemy budować naszą przyszłość na trwałym fundamencie. Tym fundamentem jest właśnie przyjaźń ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, z ZSRR na czele.”

W 11 rocznicę historycznej uchwały KC WKP(b) Krótki Kurs Historii WKP(b) — książka, która uczy czujności rewolucyjnej

MOSKWA. Przed jedenastu laty — 14 listopada 1938 roku KC WKP(b) powołał historyczną uchwałę „o metodach propagandy partyjnej w związku z wydaniem Krótkiego Kursu Historii WKP(b)”. Nawijając do tej rocznicy dziennik „Prawda” stwierdza w artykule wstępnym, że stałowskie Krótki Kurs Historii WKP(b) stał się najważniejszym orężem uzbrajającym członków Partii i szerokie kadry inteligencji radzieckiej w znajomość praw rozwoju społecznego i walki politycznej.

Genralne dzieło towarzysza Stalina, poświęcone historii Partii Komunistycznej ZSRR — spowodowało ogromny wzrost ideologicznej pracy Partii. W uchwale z 14 listopada 1938 roku, KC WKP(b) dał szeroki program problemów propagandy partyjnej.

KC WKP(b) wskazał w swojej uchwale, że bez znajomości teorii marksizmu-leninizmu bez znajomości bolszewizmu, bez przezwyciężenia zacofania w dziedzinie teorii, nasze kadry będą kulę na obie nogi, albowiem zadanie prawdziwego kierowania wszystkimi dziedzinami budownictwa socjalistycznego wymaga opanowania przez praktyków zasad teorii marksizmu-leninizmu, wymaga umiejętności kierowania się teorią przy rozstrzyganiu zagadnień działalności praktycznej.

„Prawda” przypomina, że towarzysze Stalin podkreślił na 18 Zjeździe WKP(b) ze szczególną siłą konieczność wychowania kadr w duchu marksizmu-leninizmu. „Prawda” stwierdza, że olbrzymie zadania budownictwa komunizmu wymagają dalszego wzmocnienia propagandy marksizmu-leninizmu. Zgodnie z postanowieniem KC WKP(b), dotychczas przygotowań do nowego ro-

ku szkolnego w systemie oświaty partyjnej, dokonano wielkiej pracy w dziele zapewnienia wszystkim szkołom politycznym oraz kołom wykwalifikowanych wykładowców. Dziesiątki tysięcy kierowników szkół i kół ponosi swoje kwalifikacje na specjalnych seminariach i kursach. Znacznie wzrosła ilość komunistów studiujących samodzielnie marksizm-leninizm.

Brytyjska Partia Komunistyczna wzywa klasę robotniczą do walki o podwyżkę płac

LONDYN (PAP). Brytyjska Partia Komunistyczna ogłosiła komunikat, w którym wzywa robotników do solidarnego oporu przeciwko próbom rządu i prawicowych przywódców Związków Zawodowych, zmierzającym do utrzymania płac na tym samym poziomie i do przedłużenia godzin pracy.

Partia Komunistyczna stwierdza, że o ile robotnicy nie wywalczą sobie podwyżki płac obecnie — to w najbliższych miesiącach realna wartość płac robotniczych spadnie znacznie wobec wzrostu kosztów utrzymania.

Komunikat potępia politykę ustępstw prawnicowego kierunku w walce z inflacją, wobec presji Wall Street, pracodawców i rządu. Jest to polityka

zrzucania ciężaru kryzysu kapitalistycznego na barki robotników.

Partia Komunistyczna wzywa całą klasę robotniczą do solidarnego poparcia akcji zw. zawodowych mechaników i robotników stoczni, którzy wystąpili o masowe podwyżki płac. Partia wzywa robotników do zorganizowania wielkiej solidarności akcji demonstracyjnej w fabrykach, kopalniach i w związkach zawodowych.

Proces zbrodniarza wojennego v. Mannsteina jest zniewagą rzucaną sprawiedliwości

Deklaracja Międz. Federacji b. Więźniów Politycznych

WARSZAWA (PAP). W związku z procesem hitlerowskiego przestępcy wojennego — von Mannsteina, Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych FIAPP skierował do wszystkich swych członków oraz przesłał do władomości prezesowi Brytyjskiego Trybunału Wojskowego w Hamburgu deklarację, w której m. in. stwierdza:

Generalny Sekretariat FIAPP wyraża swoje głębokie oburzenie z powodu skandalicznego sposobu prowadzenia procesu zbrodniarza wojennego von Mannsteina przez Brytyjski Trybunał Wojskowy w Hamburgu.

Ta fikcja procesu jest dowodem wyraźnej woli usprawiedliwienia zbrodni katów hitlerowskich i zachęcenia elementów nazistowskich, które ponownie odgrywać kierowni-

czą rolę w Niemczech zachodnich.

Na tle polityki, prowadzonej w Niemczech zachodnich, politykę mającej na celu uczynienie z nich bazy wypadowej nowej imperialistycznej agresji wojennej, „proces” Mannsteina wchodzi w zakres ideologicznej kampanii przygotowanej do wojny. Ma on na celu z góry usprawiedliwić wszystkie okropności i mordostwa, które niezaprzeczalnie musiałoby jej towarzyszyć.

Demaskując zniewagę, rzucaną sprawiedliwości przez proces hamburski, Sekretariat Generalny FIAPP domaga się jak najbardziej surowego ukarania zbrodniarza nazistowskiego von Mannsteina i wzywa wszystkich członków FIAPP, wszystkich ludzi pragnących pokoju, aby zgłosili jak najostrejszy protest przeciwko krzywdzącej niesprawiedliwości procesu w Hamburgu.

Poważne sukcesy spółdzielczości wiejskiej w skupie ziemiołódów i artykułów hodowlanych

WARSZAWA. Spółdzielczość wiejska w ciągu bieżącego roku w znacznym stopniu rozszerzyła skup ziemiołódów i artykułów hodowlanych. W roku zeszłym spółdzielnie miały w swoim ręku tylko całkowity skup zboża, inne produkty, jak: ziemniaki, jaja, nasiona, wełnę, włókno skupowały w stosunkowo małych ilościach. W tym roku niezależnie od wzrostu ilości skupowanych artykułów, spółdzielczość wiejska objęła wyłączność skupu ziemniaków konsumcyjnych, przejęła całkowity skup żywności oraz prowadzi skup jaj, mleka, owoców i warzyw oraz skór surowych.

I tak: w październiku br. spółdzielnie w całym kraju za-

kupiły 442 tys. ton zboża, zamiast planowanych 400 tys. ton. W listopadzie br. dostawy zboża znacznie wzrosły, w związku z czym przewiduje się, że ogólny skup będzie jeszcze większy niż w miesiącu poprzednim.

W tym roku spółdzielnie gminne mają wyłączność skupu ziemniaków na zaopatrzenie miast. Częściowo skupują też ziemniaki przemysłowe.

Charakterystyczne są dane o skupie żywności w październiku br. Za cały miesiąc plan skupu wykonany został w 116,9 proc., a za drugą połowę października w 144,5 proc. Od 15 do 31 października spółdzielnie miały skupić 28 610 ton, a skupiły 41 347 ton mięsa.

Równocześnie z przejęciem skupu żywności spółdzielnie gminne rozpoczęły kontraktację trzody chlewnej.

Skup jaj w III kwartale br. prowadziło 9315 punktów przy sklepach gminnych spółdzielni, które zakupiły ogółem około 98 mil. sztuk na planowaną ilość 76 mil. sztuk.

556 gromad wykonało zobowiązania ku uczczeniu Kongresu Zjednocz. Ruchu Ludow.

WARSZAWA. Po podjęciu przez gromady zobowiązań ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego, chłopcy przystąpili natychmiast do wykonania zadeklarowanych prac, toteż wiele gromad zobowiązań swe już całkowicie wykonało. Dotychczas do Komisji Czynnego Kongresowego przy Centralnym Komitecie Jedności Ruchu Ludowego napłynęły meldunki o wykonaniu zobowiązań z 556 gromad. Najwięcej gromad wykonało zobowiązania kongresowe w woj. poznańskim — 108, w woj. warszawskim — 99 i w woj. kieleckim — 69.

100 ofiar katastrofy kolejowej w Afryce południowej

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w pobliżu miasta Waterval Boven (wschodni Transwaal) podciągnięto przewoźny 500 robotników — tubylców runął do rzeki z mostu 16-metrowej wysokości. W katastrofie zginęło około 100 robotników i maszynistów.

KOŁA RZĄDZĄCE USA nigdy nie myślały o zakazie użycia broni atomowej

Min. Wyszyński demaskuje w Komisji Politycznej O. N. Z. zbrodnicze plany imperialistów anglosaskich

NOWY JORK (PAP). Na zakończenie ogólnej debaty nad sprawą zakazu broni atomowej i kontroli tego zakazu oraz przed głosowaniem w specjalnej Komisji Politycznej ONZ zabrał głos szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński i raz jeszcze sprezywał stanowisko Związku Radzieckiego.

Przytaczając liczne niezbite argumenty min. Wyszyński podkreślił, że propagatorzy i obrońcy amerykańskiego planu kontroli mówili i mówią najmniej o zakazie broni atomowej, najwięcej zaś — o zadaniu, by państwa rzekły się swych suwerennych praw, o rzekomej „konieczności” przyznania międzynarodowemu supertrustowi atomowemu, którego utworzenie proponuje Ameryka, — prawa własności wszystkich źródeł

surowców atomowych i monopolu produkcji energii atomowej. Szef delegacji radzieckiej stwierdził, że nie jest to rzecz przypadku, albowiem autorzy planu amerykańskiego nie myślą bynajmniej o tym, by wywołać ludzkość od straszliwej groźby wojny atomowej.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił następnie, że krytycy propozycji radzieckiej, usiłujący polemizować w toku obrad komisji z tymi, którzy tych propozycji broniли, wybrali bardzo niewybredną choć często stosowaną metodę przypisywali oni swym przeciwnikom to, czego ci nie mówili, i obalali ich rzekome argumenty. Min. Wyszyński napomknął kłamiwość twierdzeń, jakoby Związek Radziecki nie chciał brać udziału w zrzeszeniu międzynarodowym niezbędnym dla skutecznego rozstrzygnięcia problemu broni atomowej. O kłamiwości tych twierdzeń świadczy propozycja radziecka w sprawie inspekcji, mającej kontrolować wykonanie konwencji o zakazie broni atomowej, w których to propozycjach Związek Radziecki proponował otwarcie swego terytorium dla inspekcji ze strony międzynarodowego organu kontrolnego. Jednakże Związek Radziecki nie może się zgodzić na przekazywanie na własność organu międzynarodowego surowców atomowych i przedsiębiorstw zajętych produkcją energii atomowej, a należących prawnie do narodu radzieckiego.

Oplerając się na oficjalnych materiałach amerykańskich, które świadczą o

tym, iż koła rządzące USA, wysuwając swój plan kontroli, nie myślały nigdy w istocie rzeczy o przerzuceniu produkcji bomb atomowych i o zakazie broni atomowej, min. Wyszyński zdemaskował też oszukiwczą próbę zbrodniczości takich zamiarów.

W przemówieniu swym szef delegacji radzieckiej zadał przedstawicielom bloku anglo-amerykańskiego szereg pytań i zaproponował im, by odpowiedzieli na wysunięte przeciwko nim oskarżenia oraz by wytłumaczyli sprzeczności i niedomówienia zawarte w ich deklaracjach.

Jednakże przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii jak również delegacji, występujących zwykle w charakterze wykonawców instrukcji anglo-amerykańskich, woleli nie zabierać głosu i zachowali milczenie.

W ten sposób przemówienie Wyszyńskiego zamknęło ogólną debatę.

Podpisanie umowy handlowej między Polską a Węgrami

WARSZAWA. Dnia 12 listopada br. została podpisana w Budapeszcie umowa polsko-węgierska o wymianie handlowej oraz układ płatniczy na 1950 rok.

Polska dostarczać będzie Węgrom: drzewo, koks i węgiel, pewne profile wyrobów walcowanych, chemikalia i wagony. Polska otrzyma z Węgier: maszyny dla różnych dziedzin naszego przemysłu, mięso, tłuszcz, wyroby włocowane, aluminium, wyroby farmaceutyczne i produkty naftowe.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

Plan trzyletni w zakresie przesyłek pocztowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca został wykonany w 104 proc.

W TEN SPOSÓB DZIEKI OFIARNEMU WYSŁĘKOWI MAS PRACUJĄCYCH Z KLASĄ ROBOTNICZĄ NA CZĘŁE, TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY GOSPODARSTWA, ZGODNIE Z WEZWANIEM RZUCONYM PRZEZ PIERWSZY KONGRES PZPR, ZOSTAŁ W SWOICH ZASADNICZYCH DZIAŁACH WYKONANY NA 2 MIESIĄCE PRZED TERMINEM. OBECNIE PRODUKCJA ODBYWA SIĘ JUŻ Z PRZEKROCZENIEM ZADAŃ POSTAWIONYCH PRZEZ PLAN TRZYLETNI. W CAŁEJ GOSPODARCE NARODOWEJ POLSKI MASY PRACUJĄCE WALCZĄ O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU ROCZNEGO I UZYSKANIE NAJLEPSZYCH POZYCJI WYJŚCIOWYCH DLA WYKONANIA PLANU SZESZCIOLETNIEGO.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

Zjednoczenie Dąbrowskie wykonało 3-letni plan wydobywania węgla

KATOWICE. Dnia 15 listopada br., tj. 46 dni przed terminem załoga Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zameldowała o wykonaniu 3-letniego państwowego planu produkcji.

Wspaniały sukces przedterminowego zrealizowania zadań 3-letniego planu osiągnęli górnicy w wyniku systematycznego i stałego wzrostu wydajności, dzięki szerokiejemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy i ścisłemu współdziałaniu aktywności związkowego i partyjnego z kierownictwem technicznym w zakresie rozwiązywania zagadnień wytwórczych.

Końcowe przemówienie tow. Bolesława Bieruta

wygłoszone na trzecim plenum KC PZPR dnia 13 listopada 1949 roku

TOWARZYSZE!

Plenum udowodniło z całą oczywistością, że odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne oraz ślepotą polityczną i brak czujności to dwie strony tego samego zjawiska. Jedno wypływa z drugiego, nawzajem się uzupełniają. W gruncie rzeczy zawsze odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne musi się łączyć z brakiem czujności i ze ślepotą polityczną, bo ono jest ślepotą polityczną.

Weźmy np. zagadnienie, które nie było poruszone w dyskusji, względnie było poruszone w sposób niejasny, zagadnienie tzw. frontu naro-



dowego. W okresie okupacji Polska Partia Robotnicza wysuwała hasło frontu narodowego w walce przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. Czy hasło to było słuszne?

Tow. Gomułka mówił, że on do tej pory nie ma jasnego poglądu, czy to hasło było słuszne, czy też niesłuszne.

Otóż nie ulega wątpliwości, że hasło frontu narodowego w walce z najeźdźcą hitlerowskim było i słuszne i konieczne. Ale sprawa frontu narodowego bardzo ściśle związana jest z postawą klasową w tym froncie narodowym. Nie hasło było niesłuszne, a niesłuszne było zeznawanie się poszczególnych towarzyszy z klasowej, proletariackiej postawy przy stawianiu tego hasła. Podstawą frontu narodowego w okresie okupacji była walka z najeźdźcą, w której mogli iść wspólnie w jednym szeregu robotnicy, chłopcy, inteligencja, drobnomieszczaństwo. Oczywiście górne warstwy kapitalistów i obszarników, oligarchia finansowa nie może wchodzić tutaj w grę, była ona bowiem sprężyną szeregów wrogów i interesów z okupantem.

Nigdy nie stawialiśmy hasła frontu narodowego inaczej, jak w sposób, który wiąże, łączy, jednoczy w walce masy proletariackie i nieproletariackie, robotników, chłopów, inteligencję, drobnomieszczaństwo z wyłączeniem wielkich kapitalistów przeciwko nim i okupantowi. Hasło frontu narodowego w tego rodzaju sytuacji jest słuszne, jest konieczne. My i dziś stawiamy — i słusznie stawiamy — w poszczególnych zagadnieniach hasło frontu narodowego. W zagadnieniu walki o pokój, walki przeciwko wojnie, zainteresowani są robotnicy i chłopcy i drobnomieszczaństwo i zadaniem naszym jest wciąż gać wszystkie te warstwy do walki, do wspólnej walki pod hegemonią klasy robotniczej, jako najbardziej zdecydowanej do walki klasy, zdolnej realizować jasny program rewolucyjny. Istotne więc jest to, pod czym kierownictwem, pod czyją hegemonią ma być front narodowy. Na czym polega oportunizm w zagadnieniu frontu narodowego?

Na tym, że traci on z widoku hegemonię klasy robotniczej. Tu tkwił błąd, tu tkwiła faktyczna postawa oportunizmu. MY I PARTIA REWOLUCYJNE NA CAŁYM ŚWIECIE NIGDY INACZEJ NIE STAWIAŁY HASŁA FRONTU NARODOWEGO, JAK, ROZUMIEJĄC GO JAKO FRONT, W KTÓRYM KIEROWNIKIEM PRZEWODNIKIEM, HEGEMONEM JEST KLASA ROBOTNICZA I PARTIA ROBOTNICZA.

Każdy inny sposób pojmowania frontu narodowego musi być oportunistyczny. Ten oportunizm tkwił w postawie pewnej części towarzyszy, którzy po tym zgrzeszyli i na szeregu innych odcinków pracy odchyleniem prawicowym, oportunistycznym, nacjonalistycznym. W ich postawie fałszywe podejście do frontu narodowego było tą cechą, która doprowadziła ich do błędów.

Muszę sprostować to, co mówił Gomułka, a co nie jest prawdą, że GL była organizacją samodzielną w takim sensie, że Partia nie miała jakoby możliwości kierowania nią i kontrolowania jej działalności.

Partia określała wytyczne i cały kierunek działania CL. Gwardia Ludowa, a po tym AL były formą Frontu Narodowego, ale kierownictwo w tym froncie narodowym, w walce, którą prowadziła GL, było w rękach Partii. Kierownictwo Partii było powiązane personalnie z dowództwem GL. Szef sztabu GL tow. Witold był jednocześnie członkiem Sekretariatu KC. Jak można mówić w takim wypadku, że

Metoda pracy, w której nikt nie czuje się odpowiedzialny za sprawdzanie ludzi, metoda pracy, w której najbardziej czule instrumenty oddaje się ludziom obcym i nieznanym i nie sprawdza się, nie kontroluje się tych ludzi i ich oblicza — jest to metoda oportunistyczna, szkodliwa, doprowadzająca do ciężkich strat. Bez ustawicznego i ciągłego kontrolowania ludzi w ogóle nie ma kierownictwa.

Właśnie ta metoda, w której nie ma sprawdzania ludzi, w której nie kontroluje się nawet przeszłości i oblicza klasowego ludzi, biorących udział w tej pracy, ta metoda jest oportunistyczna, w tej metodzie leży źródło błędów i strat. Tow. Spychalski mówił nam o tej metodzie, jego wystąpienie było przykładem tej metody. Całą tę metodę cechowała oportunistyczna żywołowość: samo szło, samo się robiło, ludzie się ustawiali tak jak sami, sami narzucał swoje usługi, agentura zaś szczególnie usilnie narzucała swoje usługi, w bardzo sprytny sposób narzucała te usługi.

Z całej mejnej samokrytyki tow. Spychalskiego przebiega jaskrawo właśnie ta żywołowość, ten automatyzm, gdy nie wiadomo, kto za co odpowiada i jak ludzie wchodzi do aparatu, do najczulszego aparatu, do jakiego powinna chronić, do jakiego ze szczególną czujnością musi się odnosić.

Albo tłumaczenie tow. Gomułka, no cóż — ja zestawiałem takich ludzi, nie interesowałem się, kto i co, gdzie tam słyszałem o ich kontaktach z AK. A po wyzwoleniu tow. Gomułka mówił: ja życiorysów Lechowicza, Jaroszewicza i innych nie czytałem. Ja życiorys Dubieła przy powoływaniu go na wiceministra — nie czytałem.

Okazuje się, że ktoś inny ostrzega: To nie tak, trzeba sprawdzić, zażądać trzeba objaśnień.

Okazuje się, że sekretarz partii, który jednocześnie jest ministrem Ziem Odzyskanych, który czyni prowokatora swoim zastępcą powiada: Ja tego nie słyszałem, o tym mi nikt nie mówił, ja się nie pytałem, życiorysów nie czytałem. Oto macie metodę pracy, oportunistyczną metodę pracy. Oportunistyczna metoda pracy jest wyrazem oportunistycznego światopoglądu. Jedno z drugim się łączy, jedno z drugiego wypływa. Jedno z drugim się nawzajem uzupełnia. I właśnie w ten sposób, dzięki tej metodzie wyłaził na odpowiedzialne stanowiska Lechowicz, Jaroszewicz, Dubiele i inni.

Metoda była oportunistyczna. A metoda oportunistyczna

Partia nie miała możliwości kierowania i kontrolowania? Czym w takim razie ona kierowała, co robiła? Przecież walka z najeźdźcą hitlerowskim, to było główne zadanie i główny kierunek naszej walki przez cały okres okupacji. W szeregach GL, w kierownictwie GL, w dowództwie GL byli przecież starzy komuniści na pierwszych i najbardziej ważnych odcinkach walki. PPR-owcy. Jak można więc mówić, że Partia nie miała możliwości kierowania, albo kontrolowania działalności GL?

Po co to się mówi? Po to, żeby się wykreślić. Jeśli tam byli obcy ludzie, wrogowie — mówię tow. Gomułka — to ja nie miałem nic z tym wspólnego. Czyż można w taki sposób tłumaczyć się? Partia poświęcała lwia część swojej uwagi działalności GL. Jeśli chodzi o sprawę agentury w GL i w Partii nie to jest tylko istotne, kto konkretnie wprowadził agenturę do GL i Partii. To jest istotne o tyle, że musimy wykryć i uławnić te ogniwa, które ułatwiały wprowadzanie agentów. Ale od strony politycznej istotna jest przede wszystkim metoda, która pozwalała wrogim agentom przedostawać się na poszczególne odcinki pracy. Na jakie odcinki pracy agentura wroga dostawała się? Na te odcinki pracy, które znajdowały się w rękach towarzyszy grzeszących właśnie ślepotą polityczną, brakiem czujności, oportunistycznym, prawicowością.

Metoda odpowiadała oportunistycznemu pojmowaniu frontu narodowego, oportunistycznemu światopoglądowi, który się przewijał jak bluszczyk w szeregu wypadków, w całej pracy tow. tow. Gomułka, Spychalskiego, Kliszko.

Brak pracy zespołowej, brak poczucia odpowiedzialności zespołowej, to cechowało tę metodę pracy. Najbardziej jaskrawym przykładem tego stylu pracy był fakt, że referat tow. Gomułka na plenum KC w czerwcu ub. roku został wygłoszony wbrew Biuru Politycznemu, przygotowany w skrytości przed Biurem Politycznym i nazajutrz tow. Gomułka powiedział: „pomiędzy Biuro Polityczne dlatego, gdyż wiedziałem, że Biuro Polityczne ze mną się nie zgodzi!”

Ta metoda odpowiadała właśnie tow. Gomułce, właśnie oportunistom w działaniu, w pracy i światopoglądzie. Nie ma, towarzysze — oczywiście ślepoty jakiejś absolutnej, tzn. ślepoty na tę stronę frontu i na tamtą stronę frontu. Ślepotą, o której mówimy, ślepotą oportunistyczną, była ślepotą tylko na jedną stronę frontu. To była ślepotą w stosunku do określonych klas społecznych do określonych grup i środowisk, do określonych zjawisk, a więc to była ślepotą również w stosunku do dwójkarzy, co do których — powiedzmy jasno — towarzysze ci, wyrażali takie poglądy: „No cóż tam, dwójkarz też może się nawrócić i stać się dobrym działaczem. Kiedyś tam byli lotrami, ale po cóż się oglądać na przeszłość”. Weźmy inny przykład: ślepotą w stosunku do dywersji, o której już także w swoim czasie mówił, do takiego tworu jak CKL. Jasne jest, że CKL było wrogią agenturą. Przytoczę charakterystyczny dokument z archiwum akowiskiego, jak się odnosiło do CKL w obozie wroga. W tym dokumencie jest powiedziane: „Wskazana byłaby pomoc RPPS-owi w jego walce z PPR”. To pisze jeden sanator i dwójkarz do drugiego. „Musiałoby to być w taki sposób zrobione, aby nie skompromitować czynników oficjalnych,

ani RPPS w oczach PPR. Już dziś PPR twierdzi, że RPPS, to jest robota BLP-u. Powtórze wzmocnienie RPPS uważam za konieczne w tym celu, aby poprzez bliskie kontakty ewentualnie oderwać część do obozu naszego. Trzecie — Centralizacja (właśnie ten CKL) może rzeczywiście wyrosnąć do czynnika konkurującego z KRN — i w pewnych okolicznościach przejąć jej rolę. Nie jest wskazane porzucenie całej Centralizacji, lecz samego RPPS, bo bez RPPS nie będzie Centralizacji. Centralizacja jest potrzebna tylko jako agentura, jako chwilowy czynnik. W ten sposób skończy swoją robotę i będzie niepotrzebna”.

Dokument nosi datę 26 lutego 1944 roku.

Z tego samego mniej więcej okresu, bo z 21 lutego 1944 roku mamy drugi dokument, który omawia stosunki w PPR:

„W Partii wytworzyły się dwie frakcje: PPR i KPP. Nie są to frakcje w sensie organizacyjnym, lecz w znaczeniu pewnej postawy i różnicy poglądów na taktykę, mimo tej różnicy żadnych jednak zmian personalnych nie ma i nie może być mowy o rozłamie w obozie zwycięstwa zbliżającej się Armii Czerwonej, coraz większej przewagi czynnika KPP-owskiego w Partii.

Istotną cechą frakcji PPR („przewidywanej w dokumencie KPP-owskiej frakcji”) jest dążenie do wspólnego frontu narodowego, w którym obok PPR istniałby również inne partie polityczne, a więc utworzenie Centrolewu”.

„Koncepcja ta nie odpowiada KPP-owcom ich tradycjom i wzorom sowieckim, opartym na jednej partii, na hegemonii oraz dopuszczeniu innych grup bezpartyjnych.”

Tak oceniał nas wróg i jak widzimy oceniał on nas ze swego stanowiska bardzo trafnie. A dzięki jednostonnej ślepotie politycznej, grupa oportunistyczna wprowadzała do Partii wahania ideologiczne w tym okresie czasu i nastawiała się na CKL.

Nie będę cytował, ale bardzo bym radził towarzyszący na nowo przeczytać w „Nowych Drogach”, co mówił sam tow. Gomułka w sierpniu zeszłego roku w swoim pierwszym i drugim wystąpieniu na Plenum o tych zagadnieniach. Z tych wypowiedzi wynika jasno, że w rozumieniu przez tow. Gomułkę frontu narodowego nie było podstawowego, zasadniczego, rewolucyjnego stanowiska: hegemonii klasy robotniczej. I tu proszę Was, właśnie w tym oportunizmie bardzo daleko posunęliśmy, który zarażał wroga klasowego klasową postawę, tu tkwi przyczyna także dopuszczenia do GL, do Partii, do naszego ruchu agentur obcych. Bo do tej agentury podchodzono właśnie nie z klasowego punktu widzenia. A jeśli zarażono klasową postawę, zginął z oczu wróg klasowy, to w konsekwencji rozumowano:

No, cóż z tego, że Lechowicz jednocześnie był mężem zaufania Delegatury, cóż z tego, że był jednocześnie kierownikiem tzw. PKB, organizacją powołanej do walki z komunizmem?”

O tym, że on był w kierownictwie PKB, tow. Spychalski wiedział. Widzimy więc, że jak tylko zarażał się postawą klasową, to stał się wszystkim jedno: jest front narodowy w ujęciu prawicowo-nacjonalistycznym. Taki „front narodowy” może mieć się w sobie wszystko nawet dwójkarzy i rozmaite inne także elementy. Oto sedno rzeczy.

Jaki był plan wroga? Plan wroga polegał na tym, by przyniknąć do poszczególnych ogulw organizacji partyjnej, żeby zdobyć szeroką informację, Lechowicz zeznał, że zawarł z gestapo umowę o wydawanie w jej ręce 6 komunistów w zamian za jednego człowieka Delegatury, gdy ta chciała go wykupić z więzienia.

Taka była cena, umowna cena. Po to potrzebna była

szersza informacja o naszej Partii.

Wszyscy niemal dwójkarze plasowali się na ichniej własnie w Wydziale Informacji. Celem ich poza tym było likwidowanie czołowych, bojowych działaczy Partii.

Skutkiem ich działania było: zamordowanie tow. Nowotki przez prowokatora, areszt i zamordowanie tow. tow. Findera, Jasi Fornalskiej, areszt i zabójstwo tow. Janka Krasickiego, jednego z czołowych niezwykle ułatwowanych, niezwykle cennych, najaktywniejszych działaczy młodzieży.

Trzecim celem agentury dwójkarskiej było torowanie drogi na przyszłość. Plan był obliczony na długą metę, liczone na wykorzystanie tych, którzy są mało czujni, albo dostatecznie politycznie ślepi.

Czy można w tych warunkach powiedzieć — jak to mówił tow. Gomułka z dużą śmiałością — że wróg nie mógł przeniknąć do kierownictwa PPR. Ja sądzę, że samo takie stwierdzenie jest najlepszym dowodem ślepoty politycznej.

Zobaczmy, jak zmieniała się kolejno taktyka wroga w poszczególnych latach w okresie okupacji. W 1943 r., wtedy, kiedy GL ma już duże sukcesy w walce z okupantem, powstaje tzw. PAL, jako dywersja przeciwko GL. Na czele PAL-u staje prowokator i agent gestapo — Czarny.

Dalej, w tymże samym roku powstaje dywersja w RPPS-ie. Była to trockistowska dywersja. Była to dywersja, która na trzecim zjeździe RPPS doprowadziła do tego, że lewicowcy RPPS-owcy zostali odsunięci od kierownictwa.

Chodziło tu o to, żeby spróbować poprzez trockistowską dywersję, tzn. dywersję polityczną wciągnąć się do ruchu robotniczego. Była to w najgorszym wydaniu dywersja trockistowska. Wśród towarzyszy RPPS-owców nie od razu zorientowano się, w charakterze tej dywersji, byli tacy, którzy nie decydowali się na podjęcie walki z tą dywersją. Tak było do utworzenia KRN. W okresie utworzenia się KRN towarzysze z RPPS utworzyli własną partię, która słusznie uważana była przez nas za partię sojusznicą.

Co się dzieje po utworzeniu się KRN — mówię ciągle o tej zmieniającej się, giętkiej, niezwykle elastycznej polityce wroga, właśnie w agen-

DLACZEGO JEDNAK, MIMO ZAZARTEJ WALKI PRZECIW NAM WRÓG PRZEGRYWA? DLATEGO, ŻE DZIAŁAJĄ I ROSNĄ SIŁY, O KTÓRYCH TAK GORĄCO MÓWIŁ TOW. CZERWIŃSKI, ŻE TRADYCJE REWOLUCYJNE POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ SILNIEJSZE SĄ OD OPORTUNIZMU, DLATEGO, ŻE BYŁA KADRA STARYCH KOMUNISTÓW, BYŁA PARTIA, KTÓRA BROŃIŁA MARKSIZMU, KTÓRA POTRAFIŁA PRZECIWSTAWIĆ SIĘ OPORTUNIZMOWI.

DLATEGO, ŻE BYŁA WKP (B), KTÓRA ZDEMASKOWAŁA TITOWSKĄ AGENTURĘ JUGOSŁAWII I ZAOSTRZYŁA NASZĄ CZUJNOŚĆ. BYŁY MASY PRACUJĄCE POLSKI, KTÓRE WALCZYŁY O WŁADZĘ LUDOWĄ I NIE DADZĄ JEJ SOBIE WYDRZEĆ ZA NIC NA ŚWIECIE (oklaski).

O wystąpieniach tow. tow. Gomułka, Kliszki i Spychalskiego nie warto więcej mówić niż było powiedziane w dyskusji. Można tylko stwierdzić, że towarzysze ci nie okazali się zdolni do zrozumienia źródeł swych błędów, że nie pomogli Partii w walce o wykarzowanie wrogich agentur, że ich samokrytyka była wykretna, a ich postawa antypartyjna, że nie chcą oni zejść ze swych pozycji oportunistycznych i wraz z całą Partią walczyć z niedobitkami wroga klasowego.

Towarzysze, czujność, o której mówimy i którą musimy zaostreć i wzmacniać na wszystkich odcinkach naszej pracy nie nie ma wspólnej z nieufnością, z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i w walce. Na odwrot NASZA PRACA I WALKA, JAK RÓWNIEŻ NASZA CZUJNOŚĆ OPARTE SĄ NA NAJGŁĘBSZEJ WIEZI, KTÓRA ŁĄCZY SZEREGI REWOLUCYJNE I ICH KIE-

turach i politycznych i szpiegowskich i rozmaitych innych. Ta agentura ma bardzo szeroki wachlarz, otacza ona RPPS, przedostaje się do Wydziału Informacyjnego GL, ma szeroki wachlarz i szeroki zakres działania.

W 1944 r. przeciwko KRN powstaje dywersja CKL.

A w 1945 r. po wywołaniu, taktyka się zmienia. Pojawia się Rzepecki, kierownik WIN i zgłasza propozycję ugody. Polityka elastyczna — jak widać z tego wszystkiego — nie można jej zarzucić ślepoty politycznej!

W 1946 roku stawka na Mikołajczyka i na elementy prawicowe w PPS.

W 1948 r. kurs na tarcia wewnętrzne PPR i na taki sposób zjednoczenia Partii, któryby zapewnił przewagę połączonym elementom oportunistycznym obu Partii. Mówi o tym na obecnym plenum tow. Cyraniewicz.

W 1949 r. ofensywa kleru, kulacka próba przeciwstawienia, zmobilizowania wsi przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Taktyka wroga była elastyczna, zmieniała się, właśnie ślepotą polityczną pomagającą tej taktyce wroga.

Obecnie przedstawiciele odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego chcieliby zamknąć się w milczeniu. Ale czy można milczeć w chwili, gdy Belgrad stał się ośrodkiem imperialistycznej dywersji w chobie anty-imperialistycznym?

Przecież grupa prawicowo-nacjonalistyczna próbowała pójść na odsiecz titowcom. Przecież titowcy nawzajem liczyli na tę grupę w Polsce.

Czyż można milczeć, kiedy w Londynie odbywa się konferencja ambasadorów amerykańskich z krajów demokracji ludowej, mająca na celu usprawnienie metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji w krajach demokracji ludowej? Czy można milczeć, kiedy codziennie Głos Ameryki i BBC wysyłają się na tumanienie mas pracujących, operując często nazwiskiem tow. Gomułka, kiedy reakcyjna część kleru prowadzi szeroką ofensywę przeciwko Polsce Ludowej?

Czyż wolno milczeć im, towarzysze?

ROBOWICZĄ KADRE Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, Z MASAMI PRACUJĄCYMI, Z NARODEM. FUNDAMENTEM NASZEJ UFNOSCI WZAJEMNEJ I NASZEJ WIARY W ZWYCIĘSTWO, TO NAJWYŻSZE ODDANIE SPRAWIE WYZWOLENIA CZŁOWIEKA PRACUJĄCEGO.

Sądzę, że Plenum obecne będzie miało wielkie, przełomowe znaczenie w działalności, w dalszym rozwoju, w dalszym wzroście naszej Partii. Co trzeba uczynić, aby uchronić Partię od niebezpieczeństwa wrogiej dywersji od wewnątrz? — oto pytanie, które plenum jasno postawiło przed Partią. Pytanie niezwykle ważne dla dzisiejszego etapu naszej walki.

TRZEBA — PO PIERWSZE — aby Partia na wszystkich instancjach partyjnych od góry do dołu przyswoiła sobie głęboko analizę, przestrogi i wskazania obecnego Plenum KC.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Końcowe przemówienie tow. Bolesława Bieruta

wygłoszone na trzecim plenum KC PZPR dnia 13 listopada 1949 roku

(Dokończenie ze str. 3)

TRZEBA — PO DRUGIE — aby przyjęte przez III Plenum KC wytyczne organizacyjne zostały doprowadzone do wszystkich ogniw organizacji partyjnej i jak najszybciej wprowadzone w życie.

TRZEBA — PO TRZECIE — aby instancje partyjne od góry do dołu prze-myślały i ustaliły, kierując się wskazaniami obecnego Plenum konkretne dla swego odcinka zadania i sposoby usprawnienia swej pracy organizacyjnej właśnie dla uchronienia Partii od niebezpieczeństw dywersji i przenikania do niej wrogich agentów.

Jakie zadania, jakie sposoby należy wskazać w tej dziedzinie?

1 Wzmocnienie mobilizacyjności i czujności kadr i szeregów partyjnych.

a) Przeciwno wszelkim odchyleniom ideologicznym i próbom osłabienia wartości bojowej kadr i szeregów partyjnych przez sianie zamętu w świadomości, przez nieuchwytne czasem budzenie wątpliwości w słusność linii partyjnej.

b) Przeciwno penetracji zamaskowanych wrogich agentów w najczulsze ognie aparatu partyjnego, państwowego, administracyjnego i gospodarczego.

c) Przeciwno drobno-mieszcząnskim narowom biurokratyzmu, filisterstwa, samozadowolenia, kumoterstwa, klikowości, dygnitarstwa — jako niebezpiecznym schorzeniom osłabiającym czujność bojową i hart ideologiczny u tej części odpowiedzialnych towarzyszy, która przejawia skłonność do ulegania tym narowom.

Co trzeba uczynić, aby wzmocnić czujność rewolucyjną kadr i szeregów partyjnych? — aby położyć kres szkodliwym nastrojom beztroski, samopojenia i samozadowolenia, w których pograżyła się boga część naszych towarzyszy, postawionych na odpowiedzialnych odcinkach pracy politycznej, państwowej, gospodarczej i kulturalnej?

1) Należy postawić na należytych poziomach sprawę ideologiczną i politycznego wychowania kadr partyjnych, pamiętając, że najlepszą rekwizytą czujności rewolucyjnej aktywności partyjnej jest:

a) jego wysoki poziom ideologiczny i polityczny oraz stały wzrost tego poziomu, b) jak najbliższa, żywa, codzienna więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi, między innymi przez czynną pracę w organizacjach partyjnych, zawodowych i społecznych pracę przez osobisty kontakt z szeregowymi członkami, przez codzienną o nich troskę.

2 Należy maksymalnie wykorzystywać jak najpełniej istniejące możliwości, rozszerzyć sieć szkolenia partyjnego — centralnego i terenowego — oraz sieć kursów i referatów z zakresu wiedzy politycznej, historii ruchu robotniczego i poszczególnych dziedzin teorii marksizmu-leninizmu, wykorzystywać dla tego celu w najszerszym zakresie metodę wykładów korespondencyjnych i radiowych.

Wszystkie komitety partyjne od góry do dołu winny czuć nad tym, aby cały aktyw partyjny, a zwłaszcza towarzysze, pełniący te czy inne odpowiedzialne funkcje, włączyli się czynnie w dostępny dla nich sposób w akcję pogłębiania swej wiedzy marksistowskiej.

Ułatwić w sposób zorganizowany — pod kierownictwem wydziału szkolenia partyjnego KC — pogłębione studia nad historią WKP(b) i międzynarodowe-

go ruchu robotniczego, pamiętając słowa z listu KC WKP(b), że:

„Znajomość i zrozumienie dziejów naszej Partii jest najważniejszym środkiem, niezbędnym do tego, aby całkowicie zapewnić rewolucyjną czujność członków Partii”. (p. Hist. WKP(b) str. 371).

3 Trzeba, aby Komitety Wojewódzkie, Miejskie i Powiatowe wnikliwie i systematycznie interesowały się pracą osób, zajmujących stanowiska odpowiedzialne w aparacie państwowym.

Aby przy obsadzaniu nowych stanowisk sprawdzić najdokładniej przeszłość i postawę polityczną kandydata.

4 Trzeba wzmocnić odpowiedzialność Wydziałów Personalnych za uporządkowanie i usprawnienie ewidencji personalnej osób, zajmujących odpowiedzialne funkcje i zobowiązać kierowników tych wydziałów do bezwzględnego sygnalizowania kierownictwu partyjnemu wszelkich niejasności, wynikłych z tej ewidencji.

5 Należy zachować jak najwyższą rozbudliwość, przecistawiając się wszelkim pochopnym i nieprzemyślanym rugom w stosunku do kadr starych specjalistów technicznych i bezpartyjnych fachowców, jak również uczuciowych, choć społecznie jeszcze niedostatecznie aktywnych bezpartyjnych urzędników. Należy natomiast systematycznie sprawdzać i ewentualnie zdejmować z odpowiedzialnych stanowisk ludzi, którzy przejawiają wyraźne dwulicową działalność, utrzymując stałe kontakty z wrogimi środowiskami, lub po służąc się nawet legitymacją partyjną — uprawiając faktyczny sabotaż lub chytrze zamaskowaną dywersję na powierzonych im odcinkach pracy.

6 Wprowadzić we wszystkie ogniwach pracy do- brze przemyślaną i zorganizowaną kontrolę wykonania de-

Trzeba pamiętać, że walka z sabotażem, szkodnictwem, dywersją wrogich zamaskowanych agentów — musi iść w parze ze szkoleniem i wychowywaniem kadr odpowiedzialno- soko-wykwalfikowanych technicznie ludzi spośród robotników i chłopów pracujących, oddanych całym sercem sprawie budownictwa socjalistycznego, musi iść również w parze z wysiłkami w kierunku trwałego pozyskania dla naszej sprawy najlepszej kadry starej inteligencji. Nasza walka, nasze budownictwo, nasze zadania będą kulały, jeżeli Partia nie będzie czuć stale, planowo, z całą energią i walkliwością nad wychowaniem politycznym kadr partyjnych, nad nieustannym podnoszeniem ich poziomu ideowego i moralnego oraz ich wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Właściwa, roz- sumna, troskliwa polityka kadr — oto najlepszy oręż w walce Partii o czujność rewolucyjną.

Przypomnijmy niezwykle aktualne słowa tow. Stalina:

„Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Należy zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach „kadry decydują o wszystkim”.

Jeśli będziemy mieli dobre i liczne kadry w przemyśle, rolnictwie, w transporcie, w armii — to kraj nasz będzie niezwyciężony. Jeśli nie będziemy mieli takich kadr — będziemy kulem na obie nogi”. (Hist. WKP(b) str. 382).

Musimy uprzytomnić całej Partii, że ślepotą polityczną to jedna z najniebezpieczniejszych odmian oportunizmu, tracąca z oczu barykadę klasową i ułatwiająca wrogowi klasowemu skryte przejście na tyły walczących bojowników rewolucji. Nasze własne i bolesne doświadczenia, które pozabawły nas wielu najlepszych i najzdolniejszych towarzyszy, historia ruchu międzynarodowego i Historia WKP(b) uczą

TYM, ŻE POLSKA KLASA ROBOTNICZA I PRZODUJĄCA JEJ PARTIA REWOLUCYJNA WIERNĄ BYŁA ZAWSZE, WIERNĄ JEST DZIŚ I POZOSTANIE WIERNĄ NIEZŁOMNIE REWOLUCYJNYM IDEALOM INTERNACJONALIZMU PROLETARIACKIEGO, ZE WYSOKO NIOSŁA SZTAN- DAR MIEDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH W WALCE Z IMPERIALIZMEM, ZE WALCZYŁA NIEUGIĘCIE O JEDNOŚĆ RUCHU ROBOTNICZEGO, JED- NOŚĆ TĘ ZREALIZOWAŁA I STRZEC JEJ BĘDZIE JAK OKA W GŁOWIE PRZECIW WSZELKIM ZAKUSOM WRO- GICH SIŁ, STRZEC JEJ BĘDZIE W WALCE Z OPORTUNIZ- MEM I KAPITULANTWEM, STRZEC JEJ BĘDZIE WZMA- CNIAJĄC NIEUSTANNIE SWĄ CZUJNOŚĆ REWOLUCYJ- NĄ I HART IDEOWY SWYCH SZEREGÓW PARTYJNYCH.

czyż i uchwał kierowniczych organów Partii i Rządu — nie tylko po zakończeniu zadania, ale i w procesie jego reali- zacji.

W tym celu wysłuchiwać systematycznie sprawozdań to warzyszy odpowiedzialnych za wykonanie zadania i wnikli- wie oceniać ich pracę.

7 Przestrzegać, aby kryty- ka i samokrytyka zarówno od góry jak i od dołu nie była diawiona przez czynniki i osoby, których dotyczy, o ile, oczywiście, nie posiada ona charakteru jawnie wrogiej czy ukrytej dywersji.

W tym celu odczytać również odpowiednią opieką i wziąć w ochrone przez atakami wrogie- go środowiska koresponden- tów prasy robotniczej i chłop- skiej, zabezpieczyć, aby sy- gnalizowane przez nich spo- strzeżenia były wnikliwie roz- patrywane i załatwiane w myśl interesów państwa i kla- sy robotniczej, wreszcie na- gradzać ich za zasługi w ich pracy.

8 Odczytać wszechstronną uwagę ze strony całej Partii sprawę szkolenia kadr technicznych i zawodowych, których wzrost wyraźnie nie nadąża za potrzebami rozwija- jącej się szybko gospodarki narodowej, a dobór właściwy tych kadr był dotąd traktowa- ny chaotycznie i lekceważą- co. Wzбудzić większe zainte- resowanie tą sprawą ze strony ZMP i organizacji kobiecych. Ustalić planową ewidencję młodych członków Partii i zwłaszcza przodowników pracy w kierunku planowej pomocy w ich szkoleniu i doskonaleniu technicznym i zawodowym.

Szczególą uwagę i opieką odczytać kadrę wysuwanych na odpowiedzialne stanowiska ro- botników i chłopów pracują- cych przez zapewnienie im sy- stematycznej pomocy i konsul- tacji ze strony wykwalifiko- wanych fachowców technicz- nych i administracyjnych oraz przez zorganizowanie i syste- matyczne pogłębianie ich kwa- lifikacji oraz wiedzy ogólnej i politycznej.

A jednak w rzeczywistości jest inaczej. — Rezultat pra- cy robotników, mieszczących się tu Warsztatów Mechanicz- nych PPRK, widoczny jest do- piero w głębi po drugiej stro- nie baraków. Sto tam nowy zupełnie sprzęt budowlany, przygotowany do wysyłki.

Z wykreślonych z inwenta- rza „trupów” warsztaty wy- czarowały co miesiąc 2 nowe parowozy, 2 ciągniki, 2 silniki spalinowe. Co dwa miesiące opuszcza warsztaty nowa wiel- ka kopaczka, przypominająca kopaczkę radziecką, którą o- glądaliśmy na Międzynarodo- wych Targach Poznańskich, co 3 miesiące warsztaty produkują — bo tak to trzeba okre- ślić — 2 sprężarki.

Kopaczka zainteresowała mnie szczególnie. Świeżo po- malowana lśnią niewyschlą je- szcze farbą. Po żelaznej dra- bince ostrożnie wdrapuję się do środka. Oglądam ogrom- nie szczegółnie. Świeżo po- malowana lśnią niewyschlą je- szcze farbą. Po żelaznej dra- bince ostrożnie wdrapuję się do środka. Oglądam ogrom-

Kopaczka zainteresowała mnie szczególnie. Świeżo po- malowana lśnią niewyschlą je- szcze farbą. Po żelaznej dra- bince ostrożnie wdrapuję się do środka. Oglądam ogrom-

Kopaczka zainteresowała mnie szczególnie. Świeżo po- malowana lśnią niewyschlą je- szcze farbą. Po żelaznej dra- bince ostrożnie wdrapuję się do środka. Oglądam ogrom-

Towarzysze!

Nasze Plenum przeszło pod znakiem walki z brakiem czujności, pod znakiem wal- ki o usunięcie źródeł tego braku czujności, pod znakiem walki z wahaniami ideologicz- nymi, z odchyleniem praw- cowo-nacjonalistycznym, z wszelkimi próbami penetra- cji obcej i wrogiej ideologii, które grożą dziś ruchowi re- wolucyjnemu.

Nasze Plenum przeszło pod znakiem twardej walki o u- sunięcie słabości i braków w naszej pracy partyjnej, pod znakiem ostrej samokrytyki, pod znakiem walki o szyb- sze dojrzewanie polityczne naszych mas partyjnych, o większą jeszcze ofensywność naszej Partii.

Z bezwzględną szczerością a jak niektórym się mogło wydawać, z brutalną szczero- ścią, odsłanialiśmy nasze bo- lączki, nasze błędy i nasze niedomagania.

Mieliśmy odwagę to uczyn-ić w poczuciu siły i zwarto- ści naszej Partii, mieliśmy

odwagę to uczynić ponieważ chcemy, aby nasza Partia by- ła Partią nowego typu, Par- tią marksistowsko-leninow- ską, Partią, która jest i bę- dzie wierną sojuszniczką na- szęj wielkiej bratniej partii — bohaterkiej Wszechzwią- zkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), ponieważ na- sza Partia kieruje się wska- zaniami wielkiego wodza WKP(b) i nauczyciela klasy robotniczej całego świata, tow. Stalina.

Mówiliśmy o braku czuj- ności, o błędach i o brakach właśnie dlatego, że chcemy jeszcze wyżej podnieść sztan-

Partia nasza czerpie i będzie z jeszcze większą ener- gią czerpać swą siłę z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracują- cymi, z narodem polskim. Uczmy się, Towarzysze, moc- niej, pełniej, jeszcze troskliwiej czerpać siły z tego po- tężnego źródła talentów, ofiarności, oddania — przez je- szcze głębsze powiązanie z klasą robotniczą i masami pracującymi.

WIERNI TEJ ZASADZIE ZWYCIEŻYMY — TOWA- RZYSZE — ZBUDUJEMY W POLSCE SOCJALIZM!

dar naszej Partii, że dumni jesteśmy z jej dorobku, z jej przeszłości, że dumni jeste- my z tego, że przezwycię- zając swe braki i błędy, gro- madząc coraz więcej doświad- czenia, potrafi ona wydobyc z swych szeregów ofiarną bezgraniczną i promienne bo- haterstwo, potrafi wydobyc z klasy robotniczej hart nie- zównany i entuzjazm, po- trafi cały naród zapalić do twórczej pracy. Bo w czym tkwi wielka niezwykłość siła naszej Partii? W wierno- ści dla idei marksizmu-len- inizmu i w nierozdzielnym związku z masami.

Zrozbitych wraków nowy sprzęt

W Warsztatach Mechanicznych PPRK cała załoga uczestniczy we współzawodnictwie

Niepozorne baraki przy ul. Michała na Osiedlu War- szawskim rzucały właściwie nie przyciągając uwagi prze- chodnia. Jakiegoś magazynu — myśli sobie niejeden. — Zbior- nica złomu, powie ktoś inny, widząc sterczące spoza ogrod- zenia zdezelowane kikuty różnych maszyn. — Ta ostat- nia uwaga niewiele odbiega od prawdy. Istotnie większość tego, co zalega obszerny plac jest właściwie złomem. Na lokomotywach, kopaczkach itp. widnieją kartki albo tylko napisy kredą: „wypisane z in- wentarza PKP”. — Oglądałem dość dokładnie parę tych gra- tów, wypalonych, zrozbitych, bez najważniejszych części, zwieczonych tu z najrozmaitszych zakątków województwa a często i z dalszych jeszcze stron. No z tego już chyba nie będzie — zawyroko- wałem w duchu.

A jednak w rzeczywistości jest inaczej. — Rezultat pra- cy robotników, mieszczących się tu Warsztatów Mechanicz- nych PPRK, widoczny jest do- piero w głębi po drugiej stro- nie baraków. Sto tam nowy zupełnie sprzęt budowlany, przygotowany do wysyłki.

Z wykreślonych z inwenta- rza „trupów” warsztaty wy- czarowały co miesiąc 2 nowe parowozy, 2 ciągniki, 2 silniki spalinowe. Co dwa miesiące opuszcza warsztaty nowa wiel- ka kopaczka, przypominająca kopaczkę radziecką, którą o- glądaliśmy na Międzynarodo- wych Targach Poznańskich, co 3 miesiące warsztaty produkują — bo tak to trzeba okre- ślić — 2 sprężarki.

Kopaczka zainteresowała mnie szczególnie. Świeżo po- malowana lśnią niewyschlą je- szcze farbą. Po żelaznej dra- bince ostrożnie wdrapuję się do środka. Oglądam ogrom-

Katastrofalna sytuacja gospodarcza

w monarcho-faszystowskiej Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że go- spodarowanie Amerykanów w Grecji doprowadziło ten kraj do katastrofalnej sy- tuacji ekonomicznej. Zmu- szono są przyznać to nawet niektóre dzienniki ateńskie. Dziennik „Mahi”, komentu- jąc cyniczne oświadczenie szefa misji amerykańskiej do spraw realizacji planu Marshalla w Grecji, który zakazał podniesienie płac ro- botniczych i urzędników, stwierdza, że od listopada 1947 roku indeks cen wzrósł od 272 do 380. Sytuacja ma- terialna greckich mas pra-

nych rozmiarów motor, różne zegary, cały skomplikowany mechanizm. Parę minut temu po drugiej stronie podwórza widziałem wypalony wrak, stos pogiętych i popękanych blach, przypominający kopacz- kę tylko formą... Cudotwórcy czy co?

Mówię coś na ten temat do kierownika warsztatów tow. Rutkowskiego.

— Nie, cudów nie ma — śmieje się — to tylko sprawna i rozumna praca naszych lu- dzi. — Ot poprostu z każdego wraka bierzemy to, co jest dobre i co jeszcze da się na- prawić. Z takich dwóch czy trzech trupów przy umiętej- fachowej robocie da się zawa- sze skombinować jedną nową kopaczkę. Czasem trzeba ja- kąś część dokupić no, ale to trudno.

— A że przy 100 ludziach załogi przeprowadzamy tych kapitalnych remontów sporo, to już wynik rozpowszechnio- nego u nas współzawodnictwa. Za wyjątkiem portierów, ma- gazyniera i innych podobnych funkcji bierze w nim udział cała załoga. Mamy przy tym współzawodnictwo dwójakiego

rodzaju: indywidualne, gdzie procent wykonania normy wa- ha się od 130—180% i zespó- łowe między poszczególnymi brygadami i warsztatami. Oby- wamy się przy tym zupełnie bez inżyniera, ale za to mamy kilku pierwszorzędnych fa- chowców, m. in. Bednarskiego, kawalera orderu „Sztandar Pracy”. Nasz zakład jest wśród warsztatów mechanicznych PPRK na pierwszym miejscu w Polsce — dodaje z dumą.

— Ale ciasnota tu u was wielka — mówię, wskazując ręką na baraki, gdzie jedna maszyna prawie zahacza o drugą.

— Na razie tak, odpowiada — ale już niedługo i pod tym względem będzie lepiej. Na jesień tego roku przyznano nam 100 mil. zł na dalszą roz- budowę. Mamy tu obok przy- znane tereny i zwozi się już cegły na budowę.

Już w r. 1950 niepozorne baraki przy ul. Michała, lu- dzące oko przechodnia, ustąpią miejsca szerokim i widnym halom fabrycznym. Dzielna załoga uzyska nowe, lepsze możliwości pracy.

J. Brzeski

Robotnicy całej Polski odpowiadają z entuzjazmem na apel Jana Walaszczyka

WARSZAWA. W całej Pol- sce w licznych zakładach pra- cy odbywają się masowe ze- brania, na których pracow- nicy entuzjastycznie podejmu- ją rezolucje, solidaryzujące się z apelem Jana Walaszczy- ka.

Na naradzie produkcyjnej

w zakładach wytwórczych a- paratury oświetlenia A-50 w Warszawie, robotnicy posta- nowili przystąpić do współ- zawodnictwa w oszczędzaniu. Członkowie miejscowego Klu- bu Racionalizatorów zobo- wiążali się do końca br. zgło- sić usprawnienia, które da- dą w sumie 1 mil. zł oszczę- dności.

2.000 robotników gdańskie- go oddziału „Portorob” na ze- braniu w Nowym Porcie po- witało długotrwałymi okla- skami oświadczenie przodo- wilka pracy, robotnika por- towego Józefa Poraszkę, który wezwał wszystkich towarzy- szy pracy do podjęcia współ- zawodnictwa w dziedzinie o- szczędności.

W dyskusji robotnicy za- nałzowali dotychczasowe spo- soby oszczędzania i wytyczy- li nowe metody w systemie oszczędnościowym, polegają- cym przede wszystkim na dal- szym wzmocnieniu ruchu racjo- nalizatorstwa.

Aktywność Podstawowej Organizacji Partyjnej

przyczyniła się do ukończenia rocznego planu produkcji w Garbarni kaliskiej

Dnia 15 listopada Garbarnia w Kaliszu wykonała przedterminowo roczny plan produkcji. Sukces ten osiągnięto dzięki wzmocnieniu wysiłkowi całej załogi, a szczególnie, ofiarnej pracy Partyjnej Organizacji Podstawowej.

Komitet Miejski PZPR w Kaliszu już od maja 1949 r. nawiązał ścisły kontakt z fabryką. Odbiło się szereg odpraw, na których omawiano sposoby realizacji planów produkcji.

Coraz więcej i częściej na zebraniach Organizacji Podstawowej i Egzekutywy, mówiło się o sprawach produkcji. Organizacja Podstawowa dążyła do pobudzenia jak największego zainteresowania całej załogi nad sposobami realizacji planu i to jej się w pełni udało. Wszyscy zaczęli myśleć i radzić, aby jak najszybciej wykonać plan.

JAK PODNIESIONO NAMOK SKÓR

Największe trudności w uzyskaniu wyższej produkcji istniały w pierwszej fazie obróbki skór na dziale mokrym. Rozplanowanie dołów służących do namoku skór surowych, było takie, że 5 dołów z powodu zbyt niewykorzystanych. Na jednym z zebranych egzekutywy tow. Walendowski wniósł projekt przebudowy tych dołów. Projekt zrealizowano i

na miejscu 5 niewykorzystywanych dołów zbudowano tylko 4 z możliwościami pełnego ich wykorzystania. Uzyskano przez to nadwyżkę w zamoku skór 20 ton miesięcznie.

REORGANIZACJA W FARBARNI

Dział II farbiarnia, zawdzięcza swoje sukcesy zlikwidowaniu złego podziału organizacyjnego załogi. Pracowano grupowo, przy czym zdarzały się wypadki nie nadążania za tempem produkcji. Były i grupy maruderzkie. Doświadczony garbarz tow. Burzyński zaprojektował nowy podział pracy z uwzględnieniem specjalnej roli przodujących fachowców, których rozmieszczono w kluczowych punktach fazy produkcji. Ta reorganizacja pracy dała natychmiastowe wyniki.

WZMÓC WYSIŁEK

Skóry po przeróbce w farbiarni przechodzą ostatni dział — wykańczalnię. Celem wykończenia nadwyżek uzyskanych w poprzednich działach, robotnicy pracujący indywidualnie musieli wydatnie wzmoczyć swój wysiłek. Osiągane dotychczasowe normy produkcyjne wynosiły przy pracy ręcznej 120—130 proc., a przy pracy na maszynach 160—180 proc. I tym razem apel Organizacji Podstawowej nie pozostał bez echa. Normy na tym dziale wydatnie wzrosły,

przy pracy ręcznej ze 120 na 150—160 proc., przy maszynach z 160 na rekordową normę 260 proc.

ORGANIZACJA PODSTAWOWA SPEŁNIA SWÓJ OBOWIĄZEK

Organizacja partyjna włożyła wiele wysiłku, aby garbarnia kaliska wykonała plan. Przeprowadzono niezbędne przesunięcia personalne, zlikwidowano braki w zaopatrzeniu powodowa-

ne często przez Łódzkie Zakłady Garbarskie. Najważniejsze osiągnięcie organizacji partyjnej — to stworzenie atmosfery pełnego zainteresowania pracą i jej wynikami, atmosfery gotowości załogi do maksymalnego wysiłku, by sprostać zadaniom produkcyjnym.

Osiągnięto pełny sukces. Miesięczna zwyżka produkcji wynosi teraz osiem ton skór podeszwowch i 500 m kw. skór juchtowych, co jest wkładem robotników kaliskiej garbarni w budowę fundamentów socjalizmu. (LM)

Komitety przy sklepach spółdzielczych w Ostrowie

nie wykazują żadnej działalności

Przy sklepach P. S. S. i innych spółdzielni w Ostrowie istnieją komitety sklepowe których zadaniem jest prowadzenie stałych kontroli nad zaopatrywaniem mas pracujących.

Komitety te, niestety nie spełniają dostatecznie swoich obowiązków. Niektóre nawet od chwili powołania ich do życia, nie dokonały jeszcze wyboru przewodniczącego, wskutek czego jest brak jakiegokolwiek działalności kontrolnej w dystrybucji towarów w sklepach spółdzielczych.

Niesystematyczna kontrola rozprawiania towarów przy czynia się, że nie docierają one prostą drogą do rąk świąta pracy lecz dostają się w ręce spekulantów i „znajomków” kierowników sklepów.

Dla dobra świąta pracy i opinii spółdzielczości w Ostrowie należy niezwłocznie przystąpić do reorganizacji Komitetów nie wywiązujących się z powierzonych obowiązków. Zaś kierowników i tę część personelu zatrudnioną w sklepach spółdzielczych, która bezkarnie wykorzystuje miejsce zajęte za ladą spółdzielczą za krzywdą ludzi pracy dla spekulacji — należy usunąć i zastąpić zdrowym i uczciwym elementem. Do akcji oczyszczającej aparat

spółdzielczy powinno przystąpić całe społeczeństwo ostrowskie. Wykrywanie szkodników i wskazywanie ich palcem nie jest obowiązkiem, lecz obowiązkiem każdego obywatela. (U. M.)

Żołnierze polegli w walkach o Piłę spoczęli na wspólnym cmentarzu

Groby żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie m. Piły w r. 1945 rozrzucone były w kilku miejscach, co uniemożliwiało właściwą opiekę nad nimi. Staraniem TPPR, Komitetu „Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej”



i przy pomocy całego społeczeństwa, urządzono nowy cmentarz wojenny w dzielnicy Półki, dokąd przeniesiono zwłoki żołnierzy radzieckich i polskich z miasta.

Akcja ta, była pięknym zakończeniem „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej”. Przed złożeniem zwłok do wspólnej mogiły, przemówił do zebranych organizacje społecznych i młodzieżowych oraz społeczeństwa, przewodniczący TPPR ob. Smolarz.

Trumny z prochami poległych przeniesione zostały na barkach przedstawicieli Partii i wojska na specjalny samochód, który w żałobnym konducie przewiózł je na nowe miejsce spoczynku. Na cmentarzu pożegnał poległych apelem ppłk. Wojciechowski i prezes Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ob. Stomka.

Przy dźwiękach marsza żałobnego spuszczono trumny do wspólnej mogiły, na którą delegacje, organizacje i stowarzyszenia przesyłały liczne wieńce. (el)

Pierwszy Ośrodek Szkolenia Zawodowego na Ziemi Lubuskiej

powstał przy „Zastalu” w Zielonej Górze

W zielonogórskim „Zastalu” odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru Szkoły Przemysłowej oraz otwarcia pierwszego na Ziemi Lubuskiej warsztatu Ośrodka Szkolenia Zawodowego „Zastal” który skupia Szkołę Przemysłową, Gimnazjum Przemysłowe i Liceum Mechaniczne.

W uroczystości udział wzięli I. sekretarz K. P. PZPR tow. Zmudziński i I. sekr. K. M. PZPR tow. Szlufarek oraz delegat Centralnego Urzędu Szkoleniowego „Tasko” z Poznania ob. Gościński.

Sztandar ufundowany przez Komitet Rodzicielski wręczył przedstawiciel „Tasko” dyr. Szkoły ob. Kułi, a ten z kolei chorążemu kilkakrotnemu prymusowi — Dubowikowi. Otwarcia warsztatów dokonał był dyr. „Zastalu” ob. Nosek. Ośrodek Szkoleniowy objął warsztaty w stanie kompletnego zniszczenia. Dzięki pomocy przy odbudowie uczniów Szkoły i Gimnazjum Przemysłowego, stały się one pierwszym ośrodkiem szkoleniowym na Ziemi Lubuskiej odpowiadającym wymaganiom szkolnictwa zawodowego. Ośrodek ten posiada halę ręcznej obróbki metalu, hale maszyn, kuźnię, biuro techniczne i zlecen handlowych.

Innowacją w systemie nauczania jest mianowanie na kierownicze stanowiska uczniów poszczególnych klas. Opiekę wychowawczą nad uczniami sprawuje dyr. Szkoły mgr. Kuła i kierownik warsztatu ob. Meliński.

W godzinach popołudniowych w sali „Zastalu” z okazji odsłonięcia sztandaru i otwarcia warsztatu Ośrodka Szkoleniowego odbyła się uroczysta akademicka, na której do zgromadzonej młodzieży przemówili przedstawiciele Partii, władz miejskich i dystryktu „Zastal”. Na część artystyczną złożyły się deklaracje, śpiewy, tańce ludowe oraz koncert orkiestry „Zastalu”. (Te)

W godzinach popołudniowych w sali „Zastalu” z okazji odsłonięcia sztandaru i otwarcia warsztatu Ośrodka Szkoleniowego odbyła się uroczysta akademicka, na której do zgromadzonej młodzieży przemówili przedstawiciele Partii, władz miejskich i dystryktu „Zastal”. Na część artystyczną złożyły się deklaracje, śpiewy, tańce ludowe oraz koncert orkiestry „Zastalu”. (Te)

Otwarcie szkoły w Kaliskowicach kaliskich

Uroczystym dla Kaliskowic był dzień otwarcia szkoły. Ten okazały piętrowy budynek z nowoczesnym urządzeniem i centralnym ogrzewaniem — budowali przeciętni chłopcy tutejsi przy subwencjach Państwa.

Na otwarcie przybyli przedstawiciele KP PZPR, starosta i inspektor szkolny. Przybyli także budownicy ob. Nowicki z Grabowa oraz projektodawcy budowy szkoły. Po odpiewaniu przez dzieci piosenki o szkole i powita-

niu gości, wójt gminy Grabowo ob. Sowiński, złożył sprawozdanie. Koszt budowy szkoły wynosił 7.000.000 zł, oprócz robocizny i szarwarku, które dał samorządnie chłopcy Kaliskowic. Ob. wójt wręczył klucze od szkoły insp. szkol- ob. Wojciechowskiemu, który z kolei wręczył je I sekr. KP PZPR tow. Wiklińskiemu, ten zaś dokonał otwarcia.

Po przemówieniach dzieci kaliskowickie odtańczyły w części artystycznej piękne tańce góralskie oraz zaśpiewały kilka piosenek polskich i radzieckich. Po części artystycznej odbył się wieczerok, na którym przedstawiciele z powiatu długo gawędzili z chłopa i robotnikami, jak i pracownikami technicznymi, którzy budowali szkołę. (Gm)

Chłopi gm. Bojadła zakontraktowali na II kwartał 1950 roku

290 sztuk trzody chlewnej

Chłopi gm. Bojadła (Ziemia Lubuska) w zrozumieniu korzyści jakie im daje akcja „H” ośchoczo przystąpili do kontraktacji trzody.

Chór „Juranda” wystąpi w Ostrowie

W czwartek, dnia 17 bm. w Ostrowie wystąpi w nowym programie z beztróskim humorem i przebojową piosenką chór „Juranda”. Na harmonii gra Halina Wiorkowska-Jurandowa, a przy fortepianie Jerzy Jurand.

Przedstawienie odbędzie się o godz. 20 w sali Domu Kultury i Sztuki (Teatr Miejski). Przedprzedaż biletów w składzie gazet ob. Fraszczaka przy ul. Partyzanckiej.

Przed nową premierą w Państwowym Teatrze Kaliskim

Po zapoczątkowaniu sezonu tragedii Żeromskiego „Sukowski” a następnie, po grannej obecnie sztuce Korniejczuka „Platon Kreczet”, dyrekcja Teatru wystawi w najbliższy piątek, 12 bm. komedię Fredry „Damy i Huzary” w reżyserii Wacława Scibora, przy pomocy Aleksandra Aleksego.

Na zaproszenie dyrekcji udajemy się do gmachu teatru. Dyr. Bogdan Proskurnicki zapozna nas ze szczegółami, dot. reżyserii, obsady ról i prac zespołu technicznego. Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości fakt dużego

Co na to władze powiatów sycowskiego i ostrowskiego?

Na pograniczu powiatów ostrowskiego i sycowskiego w bezpośrednim sąsiedztwie wsi Pawłów i Chojnik stoi piękny, murywany gmach użytkowany przed 1939 rokiem przez straż graniczną. Posiada on około 30 pokoi, urządzenia kuchenne, łaźnie itp. Zdawałoby się,

że w dobre trudności mieszkaniowych gmach ten jest wykorzystany i konserwowany. Daje się jednakże inaczej. Gmach jest opuszczony i zapomniany przez władze powiatowe. Nie zapomnieli jednak o nim szabrownicy, którzy od kilku lat systematycznie kradną wewnętrzne urządzenia od okien poczynając aż na podłogach kończąc. Członkowie PZPR w Pawłowie, jak i chłopcy nie zorganizowani którzy, nie mogą ścierpieć podobnego marnotrawstwa, zwracali się już z prośbą do byłego starosty powiatu ostrowskiego (ob. Chrzczonowicza), by wpłynął na rozwiązanie powyższej kwestii u władz wyższych.

Tym bardziej, że właśnie z braku odpowiedniego gmachu w Pawłowie, istnieje tylko czterooddziałowa szkoła powszechna. Do dnia dzisiejszego sprawy jednak jeszcze nie załatwiono. Gmach mógłby poza tym być wykorzystany choćby okresowo, dla urzędowania tam kolonii letnich.

(W)

W komedii udział biorą: Aleksander Aleksey, Mikołaj Aleksandrowicz, Roman Ciłchocki, Janina Imielińska, Anna Julska, Maria Kaczowska, Eugenia Popielńska, Janina Śliwińska, Zdzisław Suknarowski, Andrzej Wierusz, Krystyna Wiszowska, Mikołaj Zyro i Halina Zbieżńska.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Bogdana Proskurnickiego. Ilustrację muzyczną opracował prof. E. Dzielwski, a scenografię — Marian Kołodziej, jako swoją pracę dyplomową.

Jan Kraśny

Jazz Karasińskiego w Zielonej Górze

W dniach 17, i 18 bm. o godz. 20,30 w sali kina „Światowid” wystąpi Jazz sceniczny Z. Karasińskiego. W programie zespołu najnowsze przeboje jazzowe, konferensjerkę prowadzić będzie J. Zbożek.

Bilety do nabycia w Powiatowej Radzie ZZ oraz w dniu przedstawienia w kasie

Alc'e spłaty podatku gruntowego należy dokładnie rozpracować w pow. kępińskim

Ostatnio Powiatowy Pełnomocnik ob. Królikowski, który prowadził akcję spłaty podatku gruntowego w pow. Kępno otrzymał plan na 2 tys. ton ziemniaków, które chłopcy mają spłacić w zamian za zboże.

W pow. kępińskim jest 12 gmin. Ob. Królikowski, nie uwzględniając warunków i

Załoga „Zastalu” uczciła Rewolucję Październikową

W sali „Zastalu” odbyła się uroczysta akademicka z udziałem pracowników „Zastalu” wraz z rodzinami, oraz młodzieży Szkoły Przemysłowej.

Obszerny referat na temat znaczenia Rewolucji Październikowej oraz ostatnich wydarzeń wygłosił tow. Grąt.

W części artystycznej orkiestra „Zastal” wykonała kilka utworów radzieckich i polskich, a uczniowie Szkoły Przemysłowej, wystąpili z deklamacją w erszy Puszkina oraz inscenizacją zespołową. (Sz)

Robotnicy kaliscy masowo przystąpili do współzawodnictwa pracy

W czwartym kwartale br. do współzawodnictwa pracy przystąpiło znacznie więcej robotników, niż w III kwartale.

W Państ. Zakładach Dzielnickich w Kaliszu, stworzono 83 zespołowych grup współzawodnictwa pracy i 203 indywidualnych.

W Roszarni Lnu — Wła-

szyce 46 zespołowych grup i 11 indywidualnych.

W Państ. Zakł. Pluszu i Aksamitu w „Przędzalni i Tekstylnej” ogółem 229 zespołowych grup i 232 indywidualnych.

W „Bielarni” 76 zespołowych grup i 32 indywidualnych.

W Państ. Zł. Zakł. Firanek Tłulu i Koronek 254 zespołowych grup i 6 indywidualnych.

Czytaj

prase partyjną

SPORT

Związkowiec - Stella przystąpił do realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu z entuzjazmem przyjęli sportowcy i działacze sportowi w całej Polsce. Zarząd KS „Związkowiec - Stella” pierwszy na terenie miasta Gniezna przystąpił do realizacji Uchwały, rozpoczynając od reorganizacji dotychczasowej pracy w swoim klubie. Zarząd „Związkowca” w celu zaznajomienia wszystkich swoich członków z treścią Uchwały Biura Politycznego KC PZPR zwołał w świetlicy Cukrowni Gniezno nadzwyczajne ogólne zebranie, które odbyło się przy szczególnym pełnieniu świetlicy, przy udziale przedstawicieli: Komitetu Miejskiego PZPR — tow. Gołębiowski, ZMP — tow. Grześkowiak, Powiatowej Rady Zw. Zaw. — tow. Bodusa oraz Rady Zakładowej Cukrowni Gniezno. Referat na temat „Sport w Związku Radzieckim” wygłosił tow. Grześkowiak. Za przykładem sportu radzieckiego — mówił referent — będziemy walczyć zwycięsko o wolność, postęp i socjalizm oraz budować ustrój sprawiedliwości społecznej. Z kolei tow. Bukowski, wiceprezes „Związkowca” zapoznał zebranych z Uchwałą Biura Politycznego KC PZPR. „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — oświadczył referent — dołoży wszelkich starań, aby sport w Polsce Ludowej wprowadzić na drogę postępu.”

W dyskusji nad referatem zabierało głos szereg członków klubu:

Ob. Bock poddał krytyce

dotychczasową pracę klubu, stwierdzając brak planowości, brak kontaktu i współpracy z wsią oraz brak dyscyplinowania zawodników.

Ob. Igłowicz oświadczył, że wychowanie fizyczne musi się odbywać nie tylko po linii czysto sportowej, lecz także ideologicznej.

Tow. Bodus nawoływał do ścisłej współpracy z Partią, która służy pomocą w pokonywaniu trudności, podkreślając, że sport gnieźnieński nie może się zamykać w murach miasta, należy z nim pójść równieź na wsi, co nastąpić może jedynie przez ścisły kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Tow. Olejniczak — zawodnik sekcji pięcioboju: Aby klub nasz zrealizował w pełni Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR — mówił — musimy zmienić dotychczasową naszą działalność. Musimy kontaktywać się z Komitetem Partii i Zarządami ZMP, które będą nam służyły pomocą i kontrolować naszą pracę.

Ob. Plowarski: Praca klubu będzie układała się pomyślnie, a plany nakreślone przez Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR zostaną w pełni zrealizowane. Współwykonawcą naszych planów będzie cała młodzież, zrzeszona w szeregach ZMP, która została przydzielona do Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec”.

Tow. Bandurski, sekretarz klubu: W pracy dla dobra sportu, działacze sportowi i czynni zawodnicy nie pozostaną sami. Od chwili ogłoszenia Uchwały, nasza Partia będzie opiekować się sportem.

Na zakończenie zebrania uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja
Członkowie K. S. „Związkowiec - Stella” o przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji podjęli następującą uchwałę:

1. podnieść poziom ideolo-

giczny w klubie i kołach sportowych;

2. w walce o umasowienie sportu wzmocnić czujność klasową i zastrzeżać walkę z awanturnami na boiskach i innymi przejawami demoralizacji i niesportowego zachowania się;

3. na związkowych zebraniach przy zakładach pracy poruszać sprawy sportu i kultury fizycznej;

4. zorganizować wspólne ze Związkami Zawodowymi we wszystkich zakładach pracy na terenie m. Gniezna koła sportowe o wysokim poziomie ideowym;

5. wspólnie ze Zw. Samopomocy Chłopskiej i Z. M. P. rozwinąć ruch łączności miasta ze wsią na odcinku kultury fizycznej;

6. przyjąć patronat i otoczyć opieką Ludowe Zespoły Sportowe w Kiszowie, Czarniejewie i Lubowie;

7. podjąć usilne starania o podniesienie poziomu, wszystkich dyscyplin sportu ze szczególnym uwzględnieniem lekkoatletyki i gimnastyki zbiorowej;

8. korzystając z bogatych doświadczeń sportu radzieckiego dołożyć wszelkich sił w szerokim uświadomieniu i realizacji zasad, zasad i wskazań zawartych w Uchwale Biura Politycznego K. C. PZPR dla podniesienia zdrowia i kultury fizycznej mas pracujących demokratycznej Polski.

Zebrani stwierdzają, że tak pojęta i poprowadzona praca sportowa w pełni przyczyni się do umocnienia pokoju światowego, w obronie którego stają szeregi sportowców, oświadczonego szlachetnego współzawodnictwa.

Sportowcy jarocińscy biorą wzór ze sportowców ZSRR

Zebrani członkowie „Kolejarz - Polonia” w Jarocinie na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu z okazji „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, po wysłuchaniu referatu pt. „Sport Radziecki” uchwalił z entuzjazmem i jednoznacznie następującą rezolucję:

Biorąc za wzór sportowców ZSRR, którzy stanowią najzdrowszą potęgę w świecie sportowym, członkowie ZKS „Kolejarz - Polonia” w Jarocinie postanawiają nroczyć się

raz na zawsze wyeliminować ze sportu szkodliwe ambicje osobiste, nieustannie krzewić kulturę fizyczną i sport jako istotnie masowy ruch ludowy i doskonalić swe umiejętności tylko dla dobra Polski Ludowej.

Kierownictwo Klubu przyrzeka przygotować młode pokolenie do pracy i służby w szeregach zbrojnych, które wspólnie ze Zw. Radzieckim bronić będą ideału postępu i pokoju światowego.

Na marginesie wojewódzkiej narady aktywu kobiecego ZSCh

Krytyczna analiza dotychczasowej działalności wytycza nowe formy pracy aktywu kobiecego Związku Samopomocy Chłopskiej

W tych dniach odbyła się w Poznaniu dwudniowa wojewódzka narada robocza aktywu kobiecego ZSCh. O aktualnych zadaniach kobiet na wsi na tle sytuacji politycznej mówiła tow. Kaczmarek, kierowniczka wydziału kobiecego KW PZPR, a o socjalistycznej przebudowie wsi mówił tow. Garbarek, kierownik wydziału rolnego KW PZPR. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję, wykazującą duże zainteresowanie zebranych aktywistek omawianymi tematami.

Tak dyskusja jak i sprawozdania toczyły się po linii krytycznej analizy dotychczasowej pracy. Główną przyczyną istniejących jeszcze niedociągnięć i braków jest często spotykany brak inicjatywy u członkiń Gminnych Rad Kobiety i Kół Gospodyń Wiejskich. Uważają one, iż tylko pomysły i projekty „odgórne” mają znaczenie i mogą być realizowane. Taki stosunek doprowadza do tego, że wiele problemów bardzo aktualnych dla życia kobiet wiejskich nie znajduje rozwiązania.

Do częstego braku inicjatywy przyczynia się mała aktywność. Trudno znaleźć gminę, gdzie praca na odcinku kobiecym była by kolektywna. Najczęściej jedna czy dwie kobiety pracują za wszystkie. Słabo także przedstawia się sprawa uświadomienia społecznego i politycznego kobiet wiejskich. Wciąż jeszcze w dużej mierze kobieta wiejska ulega wpływom szkodliwej propagandy, głoszonej przez wrogów klasowych. Daje się to zauważyć szczególnie na odcinku spół-

dzielczości produkcyjnej. Przetwarzanie mentalności kobiet wiejskich, całkowite wydobycie ich z dotychczasowego zacofania jest sprawą niezwykle ważną. Aktyw kobiecy ZSCh ma tu rozległe pole do działania. Uaktywnienie członkiń Kół Gospodyń Wiejskich i Gminnych Rad Kobiety, a za ich pośrednictwem jak najszerszych rzesz kobiet wiejskich, jest pierwszym zadaniem aktywu. A drugie to — szkolenie. Szerokie, masowe szkolenie, mające na celu uświadomienie kobiety wiejskiej o jej roli i zadaniach w socjalistycznej przebudowie wsi. Na tym odcinku aktyw kobiecy nie zrobił jeszcze zbyt wiele.

Nie zainteresowano się również należycie wiejską młodzieżą żeńską. Słusznie zwróciła na to uwagę ob. Walawczykowa ze Środy, podkreślając konieczność wciągnięcia dziewcząt wiejskich do aktywnej pracy społecznej.

Przeszkodą do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w pracy aktywu kobiecego ZSCh

jest — tu i ówdzie — niezrozumienie pracy społecznej kobiet przez niektórych wójtów czy sołtysów, a czasem nawet i kierowników szkół. Odnajdując się oni często zupełnym brakiem zrozumienia dla ogromnego znaczenia pracy społecznej kobiet.

Dwudniowa konferencja pozwoliła wyciągnąć wnioski, które wytyczają dalszą drogę pracy aktywu kobiecego ZSCh. Pierwszym z nich jest konieczność koordynacji pracy z PZPR i pozostałymi partiami politycznymi i organizacjami społecznymi. Następnie: umasowienie ZSCh i podniesienie poziomu jego członkiń przez szerokie szkolenie, wciągnięcie kobiet do grup plantatorów i producentów, podniesienie kwalifikacji zawodowych i społecznych przez organizowanie odpowiednich kursów wciągnięcia kobiet wiejskich i młodzieży żeńskiej w mury spraw dotychczas spóldzielczości produkcyjnej.

Trudności, gdzieśgdzieś napotymane w realizacji tych zadań powinny być bodźcem do dalszej wytyczonej pracy, której celem jest uczynienie kobiety wiejskiej pełnowartościowym obywatelem Państwa Ludowego. (Ter)

Kolejarz - Polonia (Jarocin) w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

Dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Październikowej ZKS „Kolejarz - Polonia” w Jarocinie urządził turniej piłki ręcznej.

W turnieju tym wzięły udział drużyny męskie siatki Państwowego Gimnazjum w Jarocinie, Związkowego Koła Sportowego „Unia” i ZKS „Kolejarz - Polonia”.

Z powodu niepogody spotkania te po raz pierwszy na terenie Jarocina odbyły się w Miejskiej Hali Gimnastycznej.

Po ciekawych grach, stojących na dość dobrym poziomie, pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZKS „Kolejarz - Polonia”, drugie drużyna Państwowego Gimnazjum. Poza tym siatkarze i koszykarze „Kolejarza” w Jarocinie rozegrali mecze z siatkarzami i koszykarzami „Kolejarza” z Rawicza, wygrywając siatkę w stosunku 3:0 a kosza 26:24.



Przełożył Józef Rrodzki

Tymczasem w owej wzmiance podkreślono z naciskiem że w Bakkuku nie ma ani żadnego zwierzyńca ani ogrodu zoologicznego, a najbliższy ogród z dzikimi zwierzętami znajduje się w mieście Battoga, o sto trzydzieści kilometrów od Bakkuk i że nie tylko tygrys, ale nawet mysz nie zdołaby się wymknąć stamtąd.

W Mieście Wielkich Żab i w Battoga pośmiano się nieco z tej niewybrednej prowincjonalnej sensacji i wkrótce zapomniano o niej. — Tym bardziej, że właśnie w tym okresie zainteresowanie „Wyscigami mrówek” doszło do zenitu, a hazard graczy w totalizatora na tych wyscigach ogarnął tak szerokie kręgi ludności, że lekarze psychiatrzy nadali mu specjalną nazwę „Formico-psychozis” czyli „psychoza-mrówcza”.

Wypada dodać, że w samym Bakkuku również nie od razu uwierzono w owego tygrysa. Każdy spośród tych, którym przytrafiło się spotkać tego drapieżnika na swój sposób opisywał jego wygląd i rozmiary, które rosły z dnia na dzień i wreszcie doszło do tego, że cała historia zamiast bawić ludzi, zaczęła budzić zrozumiały niepokój.

102 Wprawdzie ostatnie tygrysy żyły w tej okolicy co najmniej tysiąc lat przed opisywanymi wydarzeniami, ale było dość powodów, by wierzyć, że cała ta historia z drapieżnym tygrysem jest po prostu płodem czyjejś fantazji.

Jeden tylko człowiek od pierwszej chwili nie wątpił, że pogłoski o tygrysie całkowicie odpowiadają rzeczywistości. Był nim doktor Loyse, którego już poznaliśmy jako seniora miejscowych lekarzy. Jeżeli więc on uważał za stosowne zachować aż do tej chwili milczenie w tej sprawie, — mucił mieć ku temu bardzo poważne przyczyny.

Chodzi o to, że jeszcze czwartego września, czyli następnego dnia po zagadkowym napadzie na młodego Be roime, doktor Loyse, spacerując wraz z innymi ciekawskimi w pobliżu zwałonych ruin domu Stiffena Popfa, znalazł niedaleko do wejściowych drzwi dwie dość duże szklane epruwetki, wypełnione jakąś zielonkawo-żółtą cieczą. Leżały na ziemi, jeszcze wilgotnej po wczorajszym deszczu, na wprost przysypane ziemią. Najwidoczniej wypadły z kieszeni Syndryka Cwarda, gdy ten poprzedniej nocy wsiadał do samochodu, by czym prędzej opuścić Bakkuk.

Doktor Loyse od razu domyślił się, co zawierają szklane naczynia, lecz nie zdradził się, aczkolwiek jego pomarszczona twarz podobna do łupiny greckiego orzecha, w jednej chwili stała się niemal buraczkowego koloru. Stary doktor Loyse umyślnie zwołał kroku, opuścił na zie-

mię chustkę do nosa i to właśnie tam, gdzie leżały epruwetki i drząc na samą myśl, że ktoś go może zauważyć, schował do kieszeni pobrudzoną chustkę wraz z eliksirem.

Po tym wydarzeniu, którego nikt nie zauważył, stary doktor Loyse spacerował jeszcze około dziesięciu minut obok wypalonego domu z głową opuszczoną na dół i oczyma bacznie wypatrującymi dokoła siebie. Przekonawszy się, że nie więcej nie uda mu się już znaleźć, doktor Loyse szybko udał się do domu, zamknął się w swym gabinecie i dłuższy czas siedział pogrążony w głębokiej zadumie. Przed nim na biurku leżały dwie znalezione epruwetki. Były teraz umyte i na każdej z nich widniały białe nalepki z napisem, który już się nieco rozplynął na wilgotnej ziemi, był jednak dość wyraźny i stwierdzał, że w każdej z epruwetek znajduje się „Eliksir Bereniki Nr. 1”. W swoim czasie, gdy doktor Popf pokazywał doktorowi Loyse laboratorium, powiedział do niego: „Jeden centymetr mojego preparatu, a każde stworzenie będzie rosło jak na drożdżach. Dotyczy to jednak wyłącznie ssaków”.

W obydwóch epruwetkach było co najmniej sto pięćdziesiąt centymetrów płynu. Jeżeli więc zastrzyknąć go stu pięćdziesięciu ciętłom... Perspektywa, jaką doktorowi Loyse namalowała jego wyobraźnia, była po prostu oszałamiająca. Ten mały, pomarszczony starzec, stojący już jedną nogą w grobie, był nieprawdopodobnie chciwy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu

poszukuje dla:

WYDZIAŁU HANDLOWEGO:

1. koordynatora

2. referenta warszaw

WYDZIAŁU FINANSOWO-RACHUNKOWEGO:

1. księgowych-kontystów

2. rachmistrzów

Reflektuje się wyłącznie na silny pierwszorzędny Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do biura Spółdzielni w Kaliszu, pl. Kilińskiego 2 w godzinach urzędowania. 1915 K.

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego

poszukuje od zaraz:

1. inżynierów wzgl. magistrów chemii

2. inżynierów wzgl. techników-mechan.

celem obsadzenia stanowisk w Zjednoczeniu i na podległych wytwórniach.

Zgłoszenia wraz z życiorysami należy kierować: Z. P. Z. — Dział Personalny — Poznań, ul. Libelta nr 12. K1834

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 629-33, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamieszkałe 502-84 kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa — Zakład Główny w Poznaniu

K — 885

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu

zawiadamia, że Apteka Ubezpiecz. Społ. przy ul. 23 Lutego nr 8 czynna jest również w niedziele i święta od godz. 10 do 16.

Realizowane będą tylko recepty pełne.

K1832 Dyrektor

W Zarządzie Miejskim w Chodzieży

wakuje teraz stanowisko

KSIEGOWEGO

przedsiębiorstwa miejskich. Uposażenie według umowy zbiorowej.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw poprzedniej pracy kierować do Z. M. K1816

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaginął wyżej brązowo-pomarańczowy, znalezione proszę o wiadomość za wynagrodzeniem. Czajka, Ostrowo, stolarnia.

Zagubiono na terenie Poznania legitymację PZPR nr 1215 920 wystawioną przez KM PZPR w Lesznie na nazwisko Witold Ignaczak.

Zagubiono kartę RUK, legitymację PZPR, Kazimierz Wróblewicz, Gościejewo, powiat Oborniki. G 1805

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK na nazwisko Stanisław Jarmuszczak zamieszkały w Jarantowie, pow. Kalisz.

Zagubiono portfel, książeczkę wojskową, dowód osobisty. — Roman Lemański, Grodzisk Wlkp., ul. Kolejowa 14. G1820

Zagubiono prawo jazdy oraz odcinek wymeldowania, Karol Kasprzycki, Poznań, Grunwaldzka 47. G 1821

Zagubiono dowód osobisty na nazwisko Władysław Zdanowicz ul. Niecała 10 m. G 1834

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK Gniezno, Franciszek Polchylski, Juńcewo, pow. Żnin.

Zagubiono kartę RUK Jarocin nazwisko Wincenty Słachciak, kuszczanów, pow. Jarocin.

Zagubiono metrykę urodzenia na nazwisko Władysław Zdanowicz ul. Niecała 10 m. G 1834

Zagubiono dowód osobisty nr 26/9/48, wyd. Zarząd Gminny Cieków, Stanisław Nawrotkiewicz, Serbow, poczta Kowalew, pow. Rzepin. G 1835